Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 40909

Nr. 48. Piątek dnia 27 Lutego 1925 r. Rok XXXI.

Treść numeru.

Święta przywrócone.

We wczorajszym numerze dziennika znalazła się błędna telefoniczna wiadomość z Warszawy o uchwaleniu ustawy o przywróceniu świąt. Uchwalono bowiem reaktywować uroczyste obchodzenie świąt następujących: św. Szczepana, **drugiego dnia Wielkiej Nocy, Zielonych Świąt i Matki Boskiej Gromnicznej.** Odrzucono natomiast wniosek niemiecki o przywrócenie święta Zwiastowania N. Marji Panny, a nie — jak mylnie podano — Wniebowzięcia Matki Boskiej, **to bowiem ostatnie święto ani przez Kościół, ani przez rozporządzenie Prezydenta nie zostało zniesione.**

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

Warszawa. (Telef. wł.) Na środowem posiedzeniu Sejmu załatwiono kolejno szereg punktów porządku dziennego o mniejszem znaczeniu. Do ajważniejszego punktu porządku t. j. sprawy **zmiany regulaminu i odpowiedniego obsadzenia komisji** — w chwili, gdy korespondent nasz telefonuje — Sejm jeszcze nie doszedł. Słychać jednak, że **sprawa ta musi być na środowem posiedzeniu Sejmu definitywnie załatwiona,**

P. PLUCIŃSKI — WICEMARSZAŁKIEM.

Warszawa. (Telef. wł.) Wicemarszałkiem w miejsce zmarłego pos. Seydy został poseł Leon Pluciński (?)

OBRADY „PIASTA“ W POZNANIU.

Poznań. (AW.). Wczoraj toczyły się tutaj obrady zarządu okręgowego P. S. L. „Piasta“. Obecni byli poseł Witos, oraz pos. Byrka i Sikora. Po referacie Byrki zabrał głos prezes Witos, poruszając sprawę reformy rolnej i zmianę ordynacji wyborczej, oraz konstytucji. Na wiosnę ma być zwołany do Poznania ogólny kongres „Piasta“.

Nie tolerować zabytku barbarzyństwa.

Poznań zostaje pod wrażeniem tragicznego wypadku. W tych dniach odbył się pojedynek dwóch studentów uniwersytetu na tle zatargu honorowego. Wyzywający wyszedł bez szwanku. Wyzwany natomiast padł trupem! Że zaś zabity miał — według pism poznańskich — odgrywać **dużą rolę w życiu społecznem miasta, jako jeden** z przywódców młodzieży wszechpolskiej, pogrzeb (zresztą pozbawiony udziału duchowieństwa w myśl przepisów kanonicznych) **zgromadził** olbrzymie tłumy ludności, z profesorami i **rektorem** uniwersytetu na czele, przyczyniając się jeszcze bardziej do spotęgowania silnego wrażenia, wywołanego zabiciem młodego człowieka!

Jakiż był powód pojedynku? Błahy, jak zwykle! Tak się bowiem nauczono w społeczeństwie naszem, że **ciężkie krzywdy i poważne zarzuty honorowe likwiduje się w sądzie, — o drobiazgi zato, idzie się na — szpady, lub rewolwery!** Zabity w pojedynku student 19-letni Zbign. Łebiński postawił na wiecu akademickim wniosek o wykluczenie studenta Bobińskiego z organizacji akademickiej z powodu jego współpracy w żydowsko-socjalistycznym „Głosie Poznańskim“. Wniosek był — jak widać — pozbawiony głębszych racyj; tłómaczy go tylko i wyłącznie znana wrażliwość poznańskiego społeczeństwa na ujawniający się wzrost wpływów żydowskich! Rzeczą też kierowników młodzieży było wytłómaczyć jej nieracjonalność zajętego stanowiska i w ten sposób zapobiec wypadkom, które przy zacietrzewieniu stron obu, łatwo można było przewidzieć!

Niestety — tak się nie stało! Nie zlikwidowano sporu w sposób pokojowy! Pojedynek się odbył, którego rezultatem jest, że zginął człowiek młody, podobno obiecujący na przyszłość, i że drugi młody człowiek, uwikłany w chorobliwe pojedynkowe nastroje, splamił swe ręce krwią kolegi i towarzysza z ławy szkolnej.

„Kurjer Poznański“ w opisie pogrzebu podaje, że „niejednemu zakręciły się w oczach łzy“ z powodu tragicznych warunków zgonu młodzieńca, a rzecz całą kończy wezwaniem do władz sądowych, by przeprowadziły energiczne dochodzenia w sprawie pojedynku, co „ze względu na powszechne wzburzenie — dodaje — jest ze wszechmiar wskazane“.

Bez kwestji! Sąd winien surowo ukarać winowajców, czy winowajcę zabójstwa. Ale to jeszcze za mało! Jeszcze więcej od sądowych procesów wskazanem jest, by zamiast łez nad trumną ofiary pojedynku, raz nareszcie zabrało się społeczeństwo do walki z zabytkiem barbarzyństwa średniowiecznego!

Zwalczyć więc należy naprzód ten fatalny nastrój pewnych kół społecznych, sympatyczny dla pojedynku. Zacząć nazywać rzeczy po imieniu! Że **pojedynek nikogo nie oczyszcza ze zrobionych mu zarzutów, że jest instytucją zbrodniczą, życie ludzkie bowiem,** najcenniejszą wartość naturalną **człowieka, naraża na niebezpieczeństwo bez odpowiedniej racji, że śmierć zadana w pojedynku jest równoznaczną z morderstwem,** a ten, kto ją zadał, winien być sądzonym na podstawie przepisów kodeksu karnego o zabójstwie traktujących! Jest w nas niezdolność do wyciągnięcia konsekwencji z pewnych zasad moralności. Szanujemy je jako ogólną normę, jako teorję, ale nie możemy się zdobyć na logiczną ich interpretację w praktyce życia! Pokonanie tej niekonsekwencji odnośnie do poglądów na pojedynek, jest koniecznym warunkiem usunięcia bezcelowego, a fatalnego w skutkach zabytku średniowiecza. Jest to rzecz społeczeństwa, więc prasy, stowarzyszeń, przedewszystkiem Kościoła, który z niezmienną stałością instytucję pojedynku zwalcza i jako nadużycie piętnuje.

Ale w walce z pojedynkiem winno i państwo swoje słowo powiedzieć! Istnieje w pewnych częściach Polski prawodawstwo antypojedynkowe po zaborcach pozostałe! Nie stosuje się go jednak w życiu! Jakże je zresztą stosować, kiedy co prowincja, to inne przepisy, kiedy je bojkotuje samo społeczeństwo, n. p. korpus oficerski, który uporczywie trzyma się swoich pojęć o wojskowym honorze, o sposobie reagowania przeciw napastnikowi i pojedynek w przeciwieństwie do panujących pojęć uważa za normalny środek likwidowania konfliktów honorowych. Wobec tego musimy się domagać znowelizowania i ujednostajnienia ustaw antypojedynkowych. Każdy wypadek w rodzaju pojedynku poznańskiego, krzyczy głośno, że odwlekanie sprawy jest równoznaczne z tolerowaniem najstraszniejszego bezprawia. **W. Z.**

Prof. St. Kutrzeba pełnomocnikiem

do układów polsko-czeskich.

Warszawa. (Telef. wł.) Dnia 26 b. m. wyjeżdża do Pragi delegacja polska do rokowań z Czechosłowacją o umowę likwidacyjną **w sprawie stosunków wynikłych z podziału Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy.** Rokowania ze strony polskiej **prowadzić będzie prof. Kutrzeba,** z czeskiej zaś p. Hobza.

(Red. O układach likwidacyjnych zamieszczamy artykuł na str. 3. Wybór delegata z Krakowa, gdzie problem polsko-czeski jest lepiej znany i żywiej odczuwany, niż w Warszawie, trzeba uznać za szczęśliwy. Przytem prof. Kutrzeba jest autorytetem w zakresie polskiego prawa traktatowego i niejednokrotnie występował jako ekspert ministerstwa spraw zagranicznych).

KOLEJOWE ROKOWANIA POLSKO-CZESKIE.

Warszawa. (Telef. wł.) We środę **podjęte zostały w Ołomuńcu polsko-czeskie rokowania w sprawach kolejowych.** Ukończenia ich należy oczekiwać przypuszczalnie w piątek. Obecne rokowania toczą się nad sprawą zawarcia odpowiedniego układu.

PRASA WIEDEŃSKA O POLSKIEJ POŻYCZCE.

Wiedeń. (PAT.). „Wiener Allg. Ztg.“ omawia z okazji zaciągnięcia przez Polskę pożyczki w Ameryce gospodarcze i finansowe położenie Polski i stwierdza, że pożyczka powiększając znacznie zapas dewiz, stanowi **wielkie oparcie dla kursu złotego.** Nawet najwięksi pesymiści — zaznacza pismo — **muszą przyznać, że obecna sytuacja finansowa Polski jest korzystna i uprawnia do największych nadziei na przyszłość.**

GEN. SOSNKOWSKI INSPEKTOREM ARMJI W POZNANIU.

Warszawa. (AW.). Dzienniki podają, że gen. Sosnkowski ma być mianowany inspektorem armji w Poznaniu.

Z komisyj sejmowych.

Obrady nad ordynacją wyborczą dla gmin wiejskich.

Warszawa. (Telef. wł.) Na środowem posiedzeniu komisji administracyjnej toczyła się dalsza dyskusja ogólna nad ordynacją wyborczą dla gmin wiejskich. Pos. Künstler (żyd) przemawiał przeciw pluralności.

Następnie zabrał głos pos. Holeksa (Ch. D.), oświadczając się za powszechnem, bezpośredniem, tajnem i proporcjonalnem prawem głosowania z głosem dodatkowym dla tych, co ukończyli 30 lat i umieją czytać i pisać po polsku. Również poparł wniosek referenta projektu ustawy, zmierzający do zniesienia list wyborczych, a za głosowaniem na osoby w okręgach przy uwzględnieniu proporcjonalności przy rozdziale mandatów.

Dalsi mówcy: pos. ks. Wyrębowski (Ch. N.) i pos. Zagajewski (Z. L. N.) poparli wielokrotną pluralność.

Pos. Popiel (N. P. R.) opowiedział się za czystem 5-przymiotnikowem prawem głosowania i zapowiedział, że lewica przygotowana jest do najostrzejszej walki przeciw pluralności.

Dyskusji ogólnej nie zakończono.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ I EMIGRACYJNEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) W komisji budżetowej pos. Czetwertyński omawiał budżet Ministerstwa spraw wojskowych. We czwartek wejdzie pod obrady preliminarz budżetowy na marzec i kwiecień.

Komisja emigracyjna przeszła do porządku dziennego nad wnioskiem Koła żydowskiego w sprawie utrudnień czynionych emigrantom palestyńskim przy wjeździe do Polski.

Narady w sprawach budowlanych ukończone.

Warszawa. (Telef. wł.) Narady rządu z przedstawicielami miast i sfer gospodarczych, sfinalizował wiceminister Klarner, reasumując dyskusję następująco:

Musi być określona polityka gruntowa miast. Rozbudowa winna być przeprowadzona w drodze obciążenia podatkowego lokatorów. Pożądanem jest, aby funduszem stąd uzyskanym dysponowały komuny. (Rząd projektował, aby wykonanie planu rozbudowy było oddane Bankowi Gospodarstwa Krajowego).

W najbliższym czasie ukaże się **nowela do ustawy o rozbudowie miast**, poczem znowu odbędzie się konferencja z przedstawicielami miast dla zaznajomienia ich z głównemi postanowieniami projektu i poinformowania ich o planie użycia pożyczki amerykańskiej na cele budowlane.

W zastępstwie chorego premjera, minister Kiedroń wyraził zadowolenie z odbytej konferencji.

Min. Skrzyński jedzie do Genewy.

Gdańsk zasypuje Ligę Narodów protestami.

Warszawa. (Telef. wł.) **Minister Skrzyński wyjeżdża 3 marca na posiedzenie Rady Ligi Narodów.** Towarzyszyć mu będą wicemin. Strassburger, p. Komarnicki, oraz radca legacyjny Zaleski.

Porządek obrad Rady Ligi przewiduje: **kwestję arbitrażu i bezpieczeństwa, sprawę broni i materjałów wojennych**, odbudowę Austrji, sprawę Zagłębia Saary, **dziewięć spraw gdańskich**, sprawę mniejszości greckich w Turcji, a tureckich w Grecji, **sprawę mniejszości polskich na Litwie** (referentem delegat Brazylji), oraz **sprawę dyrekcji kolejowej w Gdańsku**, którą referować będzie przedstawiciel Urugwaju.

Akcja antypolska w Prusach Wschodnich potężnieje

ZGROMADZENIE ORGANIZACYJ ANTYPOLSK. W MALBORGU.

Warszawa. (PAT.). W Malborgu odbyło się w połowie lutego wielkie zgromadzenie delegacyj **antypolskich organizacyj Jugendorden i Stallhelmu.** Organizacje te znajdują się pod dyrektywą wspólnego zarządu w Berlinie. Na zjazd ten przybyło około 1.500 delegatów z szeregu miejscowości Prus i Gdańska. Przemawiał między innymi twórca organizacji młodych Niemiec (wielki mistrz) Mahrann, podkreślając **wyraźnie antypolski charakter tych organizacyj.**

„Weichsel Zeitung" w sprawozdaniu z wywiadu informuje, iż Mahrann w silnych słowach wypowiedział się **w sprawie kurytarza polskiego**, oraz napomknął obecnych, aby w związku **„z nawałą słowiańską byli w każdej chwili gotowi do służby dla ojczyzny".** Z przemówienia jego prasa podaje jeszcze następujący ustęp: „Ren i Wisła są rzekami niemieckiemi, a Malborg nie może pozostawać na granicy. Winien on znaleść się w środku niemieckich kresów wschodnich.

Zjazd ten oznacza wzrost i **spotęgowanie się akcji antypolskiej w Prusach Wschodnich.**

SPRAWA PRZEWOZU MATERJAŁÓW WOJSK. PRZEZ KURYTARZ POLSKI.

Gdańsk. (PAT) Sądowi polubownemu polsko-niemieckiemu w Gdańsku, który powołany został do rozstrzygania spraw spornych w kwestji ruchu tranzytowego na kurytarzu polskim, **po raz pierwszy przedłożono sprawę przewozu niemieckiego materjału wojennego przez kurytarz polski.**

Przemysł gdański przeciwny usunięciu polskiej Dyrekcji kol.

Gdańsk. (PAT.). Doniesienia P. A. T. z Genewy o opinji komitetu prawników Ligi Narodów w sprawie polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku, wywołały w prasie tutejszej widoczne zakłopotanie, gdyż jak wiadomo, Gdańsk domagał się usunięcia polskiej dyrekcji kolejowej z wolnego miasta, **natomiast handel i przemysł gdański ze zrozumiałych powodów są stanowczo przeciwne temu.**

„Unja łotewsko-estońska„!

Tallin. (PAT) Na objedzie, wydanym na cześć prezydenta republiki łotewskiej **Czakstego**, naczelnik państwa republiki estońskiej **Jaakson** wygłosił mowę, w któreej między innemi oświadczył: Łotwa i Estonja swoim wzajemnym stosunkiem do siebie udowodniły światu, że nietylko pokrewieństwo rasy lub języka może łączyć narody, ale również wspólny los. Nasze narody są ze sobą **zaprzyjaźnione i sprzymierzone** zarówno na dni doli i niedoli. Zachowując swoją niezależność, pragną one tego, aby mogły wzajemnie się uzupełniać we wszystkich dziedzinach. Wizyta pańska jest niejako **uświęceniem unji estońsko-łotewskiej.**

Prezydent republiki łotewskiej w swej odpowiedzi oświadczył: Gdy tylko barjera celna pomiędzy Łotwą a Estonją zostanie zniesiona, wówczas unja estońsko-łotewska dosięgnie takiego stopnia rozwoju, że już zamiast mówić tu „łotewskie", będzie można mówić „łotewsko-estońskie".

Min. Skrzyński o konkordacie.

ROZBIEŻNOŚCI WŚRÓD STRONNICTW W SPRAWACH POLITYKI ZAGR. ZMALAŁY.

Warszawa. (Telef. wł.). W komisji dla spraw zagranicznych toczyła się dalsza dyskusja ogólna. Zabrał w niej głos m. in. pos. Rudziński (Wyzw.) i oświadczył, że koncepcją polityczną lewicy jest trzymanie się południka. Jest ona mianowicie za porozumieniem z następującymi krajami: **z Rumunją, Małą Ententą i Francją.** W wywodach swych zaatakował **pos. Chłapowskiego i Skirmunta.**

Pos. Liebermann (P. P. S.) oświadczył, że **musimy dążyć do pokoju z Rosją, ale o harmonijnem z nią pożyciu nie może być mowy.** Pokój z Rosją jest tak trudny, jak i wojna. Najzaciętszym **naszym przeciwnikiem są Niemcy**, jest to dymiący **wulkan**, pełen niespodzianek dla świata. **Koniecznem jest porozumienie z Czechosłowacją.** Polska utrzymać też musi **najściślejszy sojusz z Francją.** Pos. Liebermann opowiada się w końcu za protokołem genewskim.

Pos. Dębski (P. S. L.) wskazuje **na odbudowę** Niemiec i rozrost ich przemysłu wojennego i chemicznego.

Pos. Stroński (Ch. N.) stwierdza z zadowoleniem, że w dziedzinie polityki zagranicznej **zmniejszyły się rozbieżności** wśród stronnictw. Pos. Perl (P. P. S.) zapytuje ministra, jakie ma prawne znaczenie wymiana **więźniów** między Polską a Rosją. Pos. Wasyńczuk (klub ukr.) wskazuje na konieczność uregulowania sprawy ukraińskiej.

Minister Skrzyński w przemówieniu swem wrócił do **protokołu genewskiego, usiłując udowodnić, że jest on realną (?)** gwarancją **pokoju.** Polityka Polski jest owiana tendencjami pokojowemi. Mniemania, że świat wraca do koncepcji oparcia pokoju na porozumieniu **mocarstw**, nie mają żadnej podstawy. Wśród prac stwierdzających pokojowość tendencji Polski, wysuwa się na czoło **konkordat z Watykanem.** Jest to oparcie się o wielką instancje moralną, instancję o wielkiem znaczeniu międzynarodowem. **Konkordat jest wysoce demokratyczny** i Sejm ratyfikując go, będzie miał **za sobą** olbrzymie rzesze wierzących.

Ostatni ustęp swego przemówienia poświęcił minister Niemcom, a zwłaszcza niektórym ustępom oświadczenia kanclerza Luthera, tym mianowicie, które **dotyczą realizacji traktatu handlowego** z Polską. Z ubolewaniem natomiast wskazał na **ustepy propagandowe na rzecz Prus Wschodnich, a skierowane przeciw objęciu przez Polskę „korytarza" pomorskiego.**

Co do Rosji — zaznaczył p. Skrzyński — że **rozmowy prowadzone z rządem sowieckim** wynikają jedynie z chęci prowadzenia polityki pokojowej. Mowę swą zakończył minister obroną p. Patka, który 15 stycznia b. r. nadesłał swój ostatni raport.

Warszawa. (Telef. wł.). W mowie swej na Komisji prof. Grabski podniósł, że papież zgadza się na parcelację dóbr poduchownych (skonfiskowanych przez rządy zaborcze). **Uposażenie nowe duchowieństwa będzie wyższe o prawie jeden miljon.** Biskupi złożą przysięgę lojalności wobec państwa zaraz po ratyfikacji konkordatu. Veto Prezydenta przeciw mianowaniu biskupów nie istnieje w żadnym innym konkordacie, tylko w polskim. Stolica św. chciała utrzymać dotychczasową organizację diecezjalną na wschodzie, jednak prof. Grabski uzyskał rozdział polskich i rosyjskich diecezyj. Rokowania o konkordat z Polską trwały 4 miesiące, z Bawarją 4 lata, a z Rumunją 3 lata.

Imigraćja żydowstwa do Palestyny.

Londyn. (PAT.). Sekretarjat stanu dla spraw kolonji podaje do wiadomości, że imigracja żydowska do Palestyny w ciągu ub. r. wynosiła 12.000 osób, natomiast w ciągu tego roku emigrowało z Palestyny około 2.000 żydów. W ten sposób ludność żydowska zwiększyła się w r. 1924 o 10.000 osób. W ciągu ostatnich miesięcy imigracja żydowska do Palestyny zmieniła swój charakter. Przybywa tam mianowicie więcej ludzi zasobnych, którzy przyczynili się już do stworzenia pewnych organizacyj przemysłowych.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT) 25 b. m. Giełda. Warszawa 13.610—13.700.

Z dnia politycznego.

Co się p. Czapińskiemu marzy?

P. Czapiński zajmuje się dalej konkordatem, a specjalnie tym artykułem, który gwarantuje wolność Kościoła, swobodę Papieża i biskupów znoszenia się z wiernymi za pomocą listów pasterskich i nakazów. I pisze:

„Niezmiernie szkodliwe postanowienie. Przypomnijmy sobie jak Francja walczyła o prawo „placet”, to znaczy o prawo dawania zezwolenia na wszelkie publikacje klerykalne. Cytowany artykuł ustanawia poprostu państwo w państwie. Przypomnijmy, że według artykułów organicznych, wydanych we Francji w roku 1802 przez Napoleona, a uzupełniających konkordat z roku 1801, nawet bulle papieskie nie mogą być ogłaszane (?) we Francji bez zezwolenia (?) rządu (?). Skoro według art. 2 wolno duchowieństwu swobodnie „znosić się ze swoimi wiernymi“ — więc ambona stoi wolna do agitacji politycznej”.

Zacytowaliśmy ten ustęp artykułu czerwonego teologa, by dać ilustrację poglądów nurtujących obecnie polski socjalizm! Naszym zaprzysięgłym „demokratom“, wyznawcom „liberalizmu“ kulturalnego, obrońców „wolności” — śni się Napoleon, więżący Papieża Piusa VII w Fontenaibleau, Ludwik XIV i gallikanizm — marzy się im brutalny cezaropapizm monarchów carogrodzkich i Józefa II, „placetum regium“, dawno już osądzone i potępione przez cywilizację i przez rządy! — Ten-sam jednak p. Czapiński, któryby chciał ambonę poddać pod kontrolę żandarma, który żąda cenzury rządowej dla papieskich encyklik i listów pasterskich biskupów — ten p. Czapiński, jak i cała P. P. S., domaga się równocześnie zupełnej, nieograniczonej wolności dla bolszewickiej agitacji na kresach (sprawa okólnika min. Smólskiego). Podwójna miarka!

Poza tem zauważyć trzeba, że p. Czapiński świadomie przekręca tekst konkordatu. Pisze bowiem, że konkordat domaga się, by nauka religji była obowiązkową „we wszystkich szkołach“. Z czego wyciąga wniosek: „nie wolno nawet prywatnej szkoły założyć bez wykładu religijnego“ Jest to nieprawda! Konkordat bowiem obowiązkową naukę religji zastrzega najwyraźniej tylko dla „wszystkich szkół publicznych“ (art. 13). Chyba jaśniej nie można było powiedzieć! Ale p. Czapiński ma swój cel w tych kłamstwach i wykrętach!...

Żydzi grożą...

Odrzucenie wniosków żydowskich w sprawie rewizji rozporządzenia P. Prezydenta odnośnie do koncesyj monopolowych, wywołało w prasie żydowskiej furję wściekłości. Pos. Frostig rozdziera szaty w „Nowym Dzienniku”, a stanowisko zajęte przez posłów od Z. L. N. po Wyzwolenie określa jako „brutalne“. Co więcej, grozi nawet państwu „wyciągnięciem konsekwencji“ i zapowiada że — żydzi „muszą szukać innych (!) środków (!) w walce o prawa żydów w państwie”.

W ten sposób przywitali żydzi uchwałę komisji, która ma na celu proste spłacenie długu wdzięczności naszym inwalidom. W przewrotny sposób wyzyskują fakt owładnięcia koncesyj przez żydów i trąbią na cały świat, że rozporządzenie jest przeciw nim wymierzone. Na próżno im mówią, że od przydziałów nie będą wykluczeni żydowscy inwalidzi, ale tylko inwalidzi! Nie chcą słyszeć tego tłómaczenia, które odrazu wyjaśnia, że ich lamenty o rzekomy zamach na żydów nie mają podstawy. A natomiast operują wyraźną groźbą, że się zwrócą o protekcję — zagranicę! Wykonanie tej groźby będziemy umieli ukarać! A rozporządzenie — wykonamy!

Przed układami z Czechosłowacją.

Junctim układów likwidacyjnego i handlowego.

W najbliższą sobotę rozpoczną się w Pradze narady polsko-czeskie celem zawarcia układu likwidacyjnego między obu państwami. Układ ten załatwić ma podział majątków jednostek prawa publicznego (kraju, powiatów, gmin) na Śląsku Cieszyńskim, Orawie i Spiszu, nadto prawa mniejszości głównie co do szkolnictwa, sprawę amnestji, obywatelstwa, podziału archiwów i aktów administracyjnych. Równocześnie toczą się między Polską a Czechosłowacją rokowania o traktat handlowy (kieruje niemi z ramienia Polski dyr. Tenenbaum). Według naszych informacyj układy te mają przebieg pomyślny i zmierzają do końca. Chodzi w nich głównie o **tranzyt dla Polski przez terytorjum czeskie i wywóz węgla górnośląskiego** do Czechosłowacji, oraz o tranzyt czeski przez Polskę do Rosji i umożliwienie eksportu czeskiego do Polski. **Rząd polski czyni z obu traktatów junctim.**

Konferencje o zawarcie układu likwidacyjnego potrwają w Pradze zapewne do 8 marca. Dnia 9 marca rozpoczyna się w Genewie sesja Rady Ligi Narodów, w której weźmie udział minister Benesz. Jeśli układy likwidacyjne do 8 marca nie zostaną zakończone, to istnieje projekt przeniesienia ich do Genewy, gdyż p. Benesz pragnie mieć na nie wpływ bezpośredni.

Z ramienia rządu czeskiego układami likwidacyjnemi kierować będzie dr Hobza, prof. prawa narodów na uniw. praskim.

Po stronie polskiej oprócz pełnomocnika, którym został mianowany prof. Kutrzeba, wezmą udział w układach eksperci zwaszcza dla spraw śląskich, podobno prezes apelacji śląskiej Feliks Bocheński, burmistrz Cieszyna Jan Michejda, dyr. archiwum ziemskiego w Krakowie dr Fr. Duda, nadto prof. Ekert z ministerstwa oświaty i zapewne jeden z posłów lub senatorów śląskich (dr Józef Buzek?).

Warto przypomnieć, że już **20 listopada 1920** zawarty został przez dra Kętrzyńskiego i prof. Hobzę układ w materji likwidacyjnej, jednak nie został przez rządy ratyfikowany, podobnie jak t. zw. **układ Piltza z 1921 roku.** Utworzona na podstawie tego ostatniego aktu komisja parytetyczna pod przewodnictwem prof. Alfreda Halbana powzięła uchwały w sprawie obywatelstwa, które weszły w życie i w sprawie szkolnictwa dla mniejszości, których Czesi nie wykonują.

Odnośnie do mających się rozpocząć układów panuje w Warszawie nastrój optymistyczny. Z informacyj o poglądach, panujących w społeczeństwie czeskiem ,jakie podawaliśmy w ostatnich czasach, nie wynika jednak, by po stronie czeskiej panował entuzjazm do porozumienia się z Polską... Zresztą zobaczymy w marcu. I zobaczymy, czy p. Benesz w tym roku urzeczywistni swój zamiar przyjazdu do Warszawy, uzależniony oczywiście od pomyślnego zakończenia układów, likwidujących zatarg polsko-czeskosłowacki.

Jeszcze New Statesman i Gdańsk.

Min. Skirmunt, polski poseł w Londynie, z powodu znanej napaści na Polskę Roberta Delle, berlińskiego korespondenta socjalistycznego tygodnika „New Statesman“, w sprawie Gdańska, nadesłał tygodnikowi wyjaśnienie, w którem podnosi lekceważone przez Niemców znaczenie Polski dla rozwoju Gdańska i przedstawia, jak ten z kwitnącego ośrodka handlowego, po oddzieleniu od Polski w roku 1793 spadł do rzędu nic nie znaczącego dla Niemiec portu i dopiero obecnie, znów dzięki Polsce, ma warunki dalszego rozrostu.

Następnie odpiera zarzut agresywności ze strony Polski, która stoi na gruncie traktatu, a nawet 13 punktu Wilsona, zapewniającego jej dostęp do morza, a przeciwnie senat gdański korzysta z uprzywilejowanego stanowiska, by Polsce szkodzić. Podobnie polską pocztę w Gdańsku uprawnia traktat wersalski i konwencja paryska tak jasno, że nie było mowy o chęci „fait accompli“. Niema też Polska zamiaru obniżać autorytetu Wysokiego

Twarz i maska.

„Wiadomościom Literackim“ do albumu.

Powiada gadka, że trzeba zjeść beczkę soli z człowiekiem, zanim się go dobrze pozna. Prostsza jest nieco sprawa z placówką ideową, z czasopismem naprzykład: tu też wprawdzie nie odrazu, nie od pierwszego wstępnego artykułu, ale zawszeć rychło można dobadać się pulsu, z wymykających się półsłówek, napomknięć, wyłuskać te nawet założenia i dążności, które się lepiej czują w masce. Trzeba tylko dobrze patrzeć i głośno pytać. Przyszedł czas na takie głośne zapytanie pod adresem warszawskiego tygodnika „Wiadomości Literackie“. Zrodziła się bowiem uzasadniona wątpliwość. co tam jest maską, a co twarzą, co nam to, doskonale redagowane i poczytne, pismo niesie w zanadrzu? Zapytanie postawiono już na tem miejscu publicznie, ale zamiast odpowiedzi, doczekaliśmy się próby zagadania: trzeba je zatem ponowić. Pismo to istnieje dopiero drugi rok: dotąd naogół ostrożne, ostatniemi czasy jednak zaczęło odsłaniać karty, które mogą bardzo zaniepokoić.

Bywało i w zeszłym roku że pismo budziło pewne zastrzeżenia Np. cała jego kampanja z Departamentem kultury i sztuki, zostawiła po sobie wyraźny osad moralnego niesmaku. No, ale można to było jeszcze zapisać na karb jednostki. Gorzej było z drugim fantem. Zarówno kampanja wspomniana, jak i większość chyba pisanin w W. L. podana była (i bywa) anonimowo. Wogóle współpracownicy tego pisma z zamiłowaniem wdziewali maskę: monogramy, kryptogramy, kryptonimy, pseudonimy, anonimy, mnóstwo anonimów; powiedziałbyś — całe mocarstwo anonimowe. Ta anonimowość w piśmie literackiem zastanawiała: — czegóż się oni. u kaduka, wstydzą?

Dopiero pod sam koniec zeszłego i z początkiem bieżącego roku redakcja mimowoli uchyliła troszeczkę maski. Raz i drugi potknęła się dość szpetnie, Wypadki były tego rodzaju, że należało za nie trzepnąć po palcach. Uczciwie, po obywatelsku, zarazem zamaszyście i na odlew zrobił to na tem miejscu prof. Ign. Chrzanowski. Trudno; takiego na tę pokrzywę trzeba było przymrozku. Odpowiedź, z jaką w ostatnim (8) numerze wystąpiły „Wiadomości Literackie“, osobliwa jest w tem, co mówi. osobliwsza jeszcze w tem, co zamilcza. Stąd też wymaga pewnych glos, a przedewszystkiem — ponowienia zapytania. To się na zagadaniu i na konceptach skończyć nie może.

Artykuł prof. Chrzanowskiego skierowany był potrosze do pp. J. E. Bandrowskiego i J. N. Millera, głównie jednak do redakcji. Odpowiedzieli tylko obaj wspomniani autorzy. redakcja wstydliwie ani słówka. Pierwsze skrzypce ujął p. J. K. Bandrowski. Straszniе się przedewszystkiem zgorszył tęgością tego przymrozku; „szewski tenor“, „szewski styl“, „pociegiel“ — oto jak go określa. Kamieniem obrazy stało się przysłowie o różnicy między mądrym a głupim. I całą tę swoją zgrozę wyładował w „Wiadomościach Literackich“, piśmie, które burdę i bijatykę aprobuje jako formę dyskusji literackiej. Ucieszywszy się, że jeden ze współpracowników spoliczkował niemiłego sobie literata, zapowiadają „Wiadomości“ pobitemu głośno (tylko znów... anonimowo!), że to dopiero zaliczka. To widać nie jest styl szewski, nawet nie ulicznikowski; to salonowy styl, posługuje się nim samo lepsze towarzystwo. Ale mniejsza o to.

Sprawa poszła, jak wiadomo, o Sienkiewicza i Mickiewicza, głównie zaś o **„Pana Tadeusza“**, o którym napastliwy artykuł umieszczono na czele numeru, złożonego Mickiewiczowi „w hołdzie“. O tym to artykule słów parę. Autor jego, p. J. N. Miller, skonstruował sobie ostatnio pewną teoryjkę, której wywodami częstuje nas po czasopismach, oddając na jej usługi dużą dozę talentu, większą jeszcze temperamentu pisarskiego. Według niej twórczość literacka polska ostatnich pokoleń ujawnia coraz wyraźniejszą dążność do uniwersalizmu, do zajęcia się czystem człowieczeństwem, ujętem zwłaszcza w kategorje gromady i pracy. Takież intencje wytycza autor zarazem twórczości współczesnej i przyszłej, która, jego zdaniem, w tym kierunku iść powinna. Jak dotąd wszystko w porządku. Piśmiennictwu polskiemu. może istotnie zbyt wąskiemu, tragicznie jednostronnemu, może wyjść tylko na zdrowie takie rozszerzenie horyzontów na zagadnienia wszechludzkie. Praktyczne jednak potraktowanie tej idei przez autora, budzi pewne zastrzeżenia. Przedewszystkiem przez to, że autor używa jej za motor nie do nowej twórczości, jakby należało oczekiwać, ale za przyczółek wypadowy dla burzenia wartości dawnych. Twórczość nowa widać nie martwi go zbytnio. wyraźne zwiotczenie współczesnego piśmiennictwa pięknego nie niepokoi go. Zato nie daje mu spać przeszłość i tradycja; przedewszystkiem zwalić zastany „indywidualizm“. budowanie przyjdzie później. samo z siebie. Dziwnie nam to przypomina metody zaa-

Komisarza w granicach prawnych, a właśnie te granice w razie, gdy jedna ze stron nie zgadza się na jego rozstrzygnięcie, przewiduje prawo odwołania do Rady Ligi. Wnosząc to odwołanie, Polska właśnie dała dowód zaufania w bezstronność Ligi.

„New Statesman“ zamieścił to wyjaśnienie w „korespondencjach“ — dodał jednak od siebie niemal równie obszernie uwagi, które, choć obłudnie zapewniają min. Skirmunta o gościnności na łamach tygodnika. mogą w oczach nie znającego sprawy Anglika odebrać jego wywodom wszelki walor.

Redakcja powtarza znany, a właśnie wątpliwy argument o prawach poczty tylko w samym porcie, a następnie szeroko wykazuje, że Polska nie chcąc oddać sprawy Stałemu Trybunałowi Międzynar. Sprawiedliwości, chce wykorzystać przychylne usposobienie Rady Ligi. Natomiast podnosi zaborczość Polski, której komisarz Strassburger wyraził głośno ciche zdanie polskich polityków, **że najlepszem wyjściem byłaby aneksja Gdańska przez Polskę!**

Nie wiemy, kiedy i w jakiej formie komisarz Strassburger owo zdanie wypowiedział. W każdym razie lojalność Polski w stosunku do Gdańska i Ligi Narodów nie była dotąd przez Ligę kwestjonowana. Jeśli p. Strassburger zirytowany prowokacjami gdańskiemi wyraził się, iż najlepszem wyjściem byłaby aneksja Gdańska przez Polskę, to oczywiście trudno takie nieostrożne słowa pochwalić, bo dyplomata powinien umieć milczeć, ale nie dowodzi to wcale, by p. Strassburger miał zamiar przywołać wojsko polskie do Gdańska. Jeśli zaś już mówi się o „najlepszem wyjściu“, to dotychczasowa historja stosunków polsko-gdańskich nie przemawia chyba za tem, jakoby to wyjście, które znalazł Traktat Wersalski w sprawie naszego przystępu do morza, było najlepszem Głosy za aneksją będą mnożyć się w naszem społeczeństwie, jeśli Liga Narodów nie położy kresu prowokacjom gdańskim. W sprawie Gdańska zaangażowany jest nie tylko nasz przystęp do morza, ale także nasze bezpieczeństwo. Polska nie może dopuścić, by Gdańsk stał się fortecą we froncie, jakim Niemcy Polskę otaczają od północy. Rzecz dziwna, że nie mogą tego rozumieć pacyfistyczni socjaliści angielscy...

Zgon Brantinga.

Karol Hjalmar Branting, urodzony 23 listopada 1860 w Sztokholmie, syn profesora gimnastyki, był kolegą szkolnym późniejszego króla szwedzkiego Gustawa. Zrazu oddany astronomji, w 1884 r. powróciwszy z podróży, która go zapoznała z socjal-demokracją, poświęcił się karjerze politycznej, jako dziennikarz, a następnie w 1896 r. socjalistyczny poseł do parlamentu. W 1917 r. został ministrem skarbu, 1918 ustąpił, by 1921 r. stanąć na czele socjalistycznego gabinetu. Głośna jest jego działalność pacyfistyczna, dążył do zdemilitaryzowania Szwecji za wzorem Danji. Był również głośnym członkiem Rady Ligi Narodów.

Branting reprezentował w socjaliźmie kierunek umiarkowany i antybolszewicki. Jak Macdonald, tak i on kierował rządem socjalistycznym. mianowanym przez króla i nie przeprowadzał żadnych gwałtownych zmian w ustroju państwowym. Był jednym z duchowych wodzów II Międzynarodówki i skrajnym pacyfistą. Niestety, pacyfizm Brantinga zabarwiony był sympatjami do Niemiec, które go nastrajały nieprzychylnie do Polski. Przejawiało się to zwłaszcza w jego występach w Radzie Ligi Narodów, w której Branting odgrywał rolę wybitną jako przedstawiciel nietylko Szwecji, ale całej grupy skandynawskiej. Przez jego śmierć Rada Ligi zostaje — tuż przed sesją 9-go marca — zdekompletowaną aż do walnego zebrania Ligi, które się odbędzie we wrześniu b. r.

Branting wycofał się z życia politycznego przed kilku tygodniami na skutek choroby, która obecnie kładzie kres jego życiu.

Był to nietylko wybitny polityk, ale człowiek wysokiej prawości. Europejskie imię zdobył sobie przez swą agitację za neutralnością Szwecji w czasie wojny, a ostatnio za Ligą Narodów i rozbrojeniem.

Z CAŁEGO SWIATA.

Skąd baptyści, „kościół narodowy“ i t. p. mają pieniądze na agitację?

Odpowiedź na to pytanie daje nam następująca wiadomość zamieszczona w jednym z dzienników amerykańskich:

„Aby północny kościół baptyski mógł powiązać koniec z końcem w bieżącym roku fiskalnym. otrzymał od Rockefellera młodszego 225 tysięcy dolarów bez jakichkolwiek zastrzeżeń, a 450.000 dolarów otrzymają baptyści pod warunkiem, że do 30 kwietnia b. r. zbiorą oni 6,700.000 na cele misyjne i inne. Baptystom brakuje jeszcze 4 miljony dolarów, aby warunek Rockefellera wypełnić“.

Wykrycie bakcyla czkawki.

Doktorowie Mayo i Rosenow, właściciele kliniki w Rochester (Minnescota) zapewniają, iż po dłuższych badaniach wykryli przyczyny trapiącej ludzi czkawki chronicznej. Ma to być bakcyl, przeciwko któremu stosują wynalezioną przez siebie surowicę, otrzymywaną z koni. Zwierzątka, którym zastrzykiwano „streptokoki“, czyli zarazki czkawki ludzkiej, dostawały objawów gwałtownych, które je z nóg zwalały. Po zastrzyknięciu preparatu osiąganego z koni, twory te znowu powracały do zdrowia.

WYNALAZEK PIEKARZA. Piekarz berneński Jean Matti wynalazł sposób przechowywania chleba w puszkach w stanie świeżym przez nieograniczony czas. Patent na te puszki zakupił od niego młyn parowy angielski w Cardiff za cenę miljona franków i zamierza zorganizować na dużą skalę wysyłkę chleba w tych puszkach na wszystkie strony świata. Wynalazca zastrzegł sobie prawo wyrobu chleba w puszkach dla armji szwajcarskiej.

TAJEMNICZE MORDERSTWO. W Pradze w Hotelu Wschodnim znaleziono wczoraj 42-letniego Edwarda Zembrzuskiego i 24-letnią Czajkowską zamordowanych. Podobno zachodzi tu morderstwo ze samobójstwem połaczone.

ODNALEZIENIE EGIPSKIEJ OPERY. W praskiem piśmie muzycznem „Auftakt“ oznajmia profesor berlińskiego uniwersytetu Reich, że odnaleziono papyrus, który okazał się partyturą opery, przypominającej librettem mozartowskie „Uprowadzenie z Serailu“. Papyrus pochodzi z II wieku po Chrystusie. Jest to pierwsza starożytna opera i jeden z najważniejszych pomników z dziedziny muzyki.

BURZA NAD ANGLJĄ. Kontynent angielski nawiedziła wczoraj gwałtowna burza. Żegluga na kanale wskutek silnego wiatru południowego była znów utrudnioną.

OGROMNY POŻAR. Według doniesień z Kairo, pożar zniszczył prawie zupełnie miasto Rabmanich. Spłonęło 500 domów, przyczem zginęło 30 osób.

KRONIKA KRAJOWA.

Sukces „Antychrysta“ Rostworowskiego.

Wtorkowa premjera nowej sztuki K. H. Rostworowskiego p. t. „Antychryst“ miała charakter uroczysty. Na premjerze obecni byli: biskup Łukomski, wojewoda Bniński i prezydent miasta Kiedacz, oraz poseł Witos. Sztukę reżyserował dyr. Szczurkiewicz wspólnie z autorem. Przyjęto ją z entuzjazmem. Po drugim akcie publiczność urządziła autorowi serdeczną owację.

Uroczystość papieska w Książnicach W.

Z Książnic Wielkich pow. buczackiego piszą

---

ne z sąsiedztwa; nie zachwycał się tam niemi nawet młody Baryka.

Następnie wyszło autorowi z jego teoryjki, że zawadą uniwersalizmu jest patrjotyzm, przylgnięcie uczuciowe poety-twórcy do narodu, ba, nawet do konkretnego skrawka ziemi ojczystej. Dla niego bowiem najwyższą jest wartością: goły człowiek na gołej ziemi, prapierwotna plazma człowieczeństwa, ile możności ujęta jeszcze w czyste geometryczne formy kubizmu. Wszystko zaś, co czyste człowieczeństwo w masie i pracy wytworzyło z siebie przez wieki jako wartość, wszystko to znaczenia niema, owszem jest zawadą. Stąd nie cieszy się uznaniem autora twórczość np. Zegadłowicza, wykwitająca z uczuciowego przylgnięcia do kąta beskidzkiego. Nie łaskaw też na „Pana Tadeusza“, na którego właśnie „w hołdzie“ skierował główny cios niszczącego tarana. Taran to zresztą wypróbowany. Nie tak to dawno dowiódł nam tenże autor, że filomaci wileńscy byli właściwie gromadą nicponiów, dławiących wśród siebie Mickiewicza; musiał on ich dopiero „przezwyciężać“. Okazało się przytem, że autor jest w tych sprawach lepiej poinformowany od samego Mickiewicza, który o roli filomatyzmu w swem życiu miał sąd mocno odmienny. Teraz znów kolej na „Pana Tadeusza“.

Posłuchajmy nieco. Ta książka „zaraża dusze tchnieniem dosytu“, cały bezwład saskiej tradycji przyobleka w najcudowniejszą formę artystyczną, wkrada się w serca, utrwala pewien typ pasożytniczego życia, nią każde dziecko „żyje i tyje“ i t. d. przez długą jeszcze kolumnę. Adwokat autora, p. J. Kaden-Bandrowski, nierad jest, że się na tym poziomie nie podejmuje dyskusji o „Panu Tadeuszu“, że się nie przekonywa, tylko świszcze pocięglem. Czyż tu możliwa polemika? Czy możliwa była polemika z innym tępym doktrynerem, dowodzącym, że Mickiewicz to poeta zdrady? O powieści „Generał Barcz“ napisano, że zohydzą armję polską, napisano daleko gorsze rzeczy, tylko spokojniej i nie wymykając się przed argumentami. Ogromnie jestem ciekaw, czy autor jej zdecydowałby się „wytłumaczyć, że jest właśnie inaczej“. Nie, są zaczepki, na które, jeśli tyczą człowieka, można machnąć ręką, jeśli zaś tyczą rzetelnych i drogich wartości, — trzeba machnąć na odlew.

Czyż można polemizować z pisarzem, który parska pasją, unika argumentów. wali fałszem jak drągiem i przykrawa cytaty? Posłuchajmy jeszcze: „Książka ta, napisana w chwili znużenia i rezygnacji“ (fałsz!), „w gniewnem i grymaśnem odgrodzeniu się od męki samobiczowań współbraci na wygnaniu“ (fałsz!), „wysunięta później... przez krytykę zachowawczą na czoło... twórczości“ (fałsz!) i t. d. Przecież z tego wszystkiego wynika jak na dłoni, że autor nie zna, czy raczej w zacietrzewieniu doktrynerskiem nie chce znać ani biografji Mickiewicza ani literatury o „Panu Tadeuszu“, ani nie rozumie samego poematu. Nie orjentuje się, gdzie tam kończy się humor, a gdzie zaczyna uwielbienie epickie, a zaś w humorze co jest pogodą, a co tragiczną bolesnością. Czyż dziwota, że opinie jego, podane w takim sosie obrazowości i pasji, robią wrażenie nie tyle rewizji, ile insynuacji? Nie tyle torowania nowych perspektyw widzenia, ile tratowania koźlem kopytem rozhukanego fauna? Są nie tyle „hołdem“ ile „skandalem“? I że przed myślą o dyskusji nasuwa się pod uwagę inny cytat z „Ksiąg pielgrzymstwa“, o „język czliwem chłopięciu“?

Ale jak się wspomniało, w odpowiedzi „Wiadomości Literackich“ na postawione im z tego miejsca pytanie, nie to jest ciekawsze, co napisano, ale co wstydliwie przemilczano; to co się nadal jeszcze kryje pod maską. A tymczasem to nas właśnie żywo obchodzi. Nie doczekawszy się tej odpowiedzi od redakcji, nie możemy się obronić przed asocjacją obrazu (niestety z „Pana Tadeusza“ „zatrutej książki“!), „lisa, co indziej kitą wije, a sam indziej bieży“.

Co tam mamy sobie zawracać głowy sypianiem na gołej ziemi i t. p., poco ten klimek w oczy? Chcemy wiedzieć, dlaczego to redakcja w jubileuszowym uścisku związała Sienkiewicza z dwoma bolszewikami? Dlaczego to, wypominając Sienkiewiczowi jego „orjentację“, jego „małość wielkości“, ani słówkiem nie wspomniała o tem, że A. France podpisał ohydny paszkwil na Polskę? Co znaczą te ustawiczne wieści z Sowdepji, któremi nas redakcja co numer niemal częstuje? Co jest dla redakcji należytym socjalizmem, gdy „Robotnik“ skarcony przez nią w obronie posła-komunisty Królikowskiego, jest jej „ledwie ledwie socjalistyczny“, „małomieszczański“? Oto co nas obchodzi! Czemuż to o tem mówić nie chcecie panowie? „Wiadomości“ nie są pismem literackiem. nikt niema co do tego złudzenia — są pismem polityczno-literackiem, czy raczej literacko-politycznem. Niechżeż sobie będą. Ale jak dotąd pokazały twarz zaledwie literacką, twarz polityczna jest pod maską. Zdjąć maskę! „Kawa na ława“, jak się to mówi w „Generale Barczu“. Bez niedomówień i jadowitych półsłówek, wymykających się w ogniu polemicznym. Jasno, uczciwie i otwarcie!

Stanisław Pigoń.

nam: Z powodu rocznicy koronacji Papieża Piusa XI-go odbyło się w Książnicach W. w sali szkolnej 15 bm. liczne zebranie. Przybyłych sala nie mogła pomieścić, ludzie więc stali i w korytarzu i na dworze. Uroczystość rozpoczął pięknem przemówieniem ks. proboszcz Duda-Dziewierz. Następnie odśpiewali zebrani „Weź w swą opiekę", poczem p. K. Stecki mówił o moralnej sile Kościoła katolickiego, a kierownik szkoły p. Wł. Kotwica wygłosił odczyt o uroczystości w Watykanie z powodu podniesienia poselstwa polskiego przy Stolicy Apostolskiej do godności ambasady. Odśpiewaniem pieśni „Boże, coś Polskę" zakończyła się ta piękna i podniosła uroczystość.

Gdzie powinien stanąć pomnik Bartosza Głowackiego.

W powiecie miechowskim zawiązał się komitet budowy pomnika Bartosza Głowackiego, jako bohatera z ludu. Na ostatniem zebraniu uchwalono, że pomnik ten ma stanąć w Koniuszy. — Otóż pochodzący z tego powiatu p. Walenty Kowalczyk pisze nam w tej sprawie, co następuje: W świetle badań historycznych, a także według tradycji lud., przechowanej w Rzędowicach, Głowacki był to chłop skory raczej do bitki i wypitki, niż do pracy, a do wojska wstąpił nie dlatego, żeby chciał bronić kraju ojczystego, lecz ponieważ mu rządca kazał. Człowiek ten byłby nieznany nikomu, gdyby nie odwaga, jaką okazał pod Racławicami. Stawiając mu pomnik, oddajemy hołd bohaterstwu całego włościaństwa; najwłaściwszem tedy miejscem pod pomnik byłyby pola Racławickie, gdzie chłop polski po raz pierwszy w dziejach narodu wystąpił w obronie kraju i okazał wielkie męstwo. W bitwie pod Racławicami oprócz Bartosza Głowackiego brało udział wielu innych Maćków i Bartków, którzy również dzielnie walczyli. To należałoby także upamiętnić i zbudować na polach Racławic pomnik na cześć wszystkich bohaterów chłopów oczywiście z Bartoszem Głowackim na czele, który jest symbolem chłopskiej odwagi.

DWA NOWE GMACHY SZKOLNE W CZĘSTOCHOWIE. W ubiegłą niedzielę poświęcone zostały dwa nowe gmachy szkół powszechnych w Częstochowie. Przyczynią się one do złagodzenia „głodu klas" w szkolnictwie powszechnem w Częstochowie, które pracuje w dotychczasowych swych ubikacjach na dwie nieraz zmiany, co w wysokim stopniu utrudnia prowadzenie lekcji i wpływa ujemnie na rozwój fizyczny młodzieży.

DYREKTOREM URZĘDU POCZTOWEGO W KATOWICACH mianowany został p. Stefan Skrocki.

SOSNOWIEC BEZ RADY MIEJSKIEJ. Z powodu zdekompletowania, na wniosek klubu mieszczańskiego Rada miejska w Sosnowcu uchwaliła się rozwiązać z dniem 1 marca br. Wszystkie jej kompetencje aż do czasu ukonstytuowania się nowej Rady sprawować będzie Zarząd miasta.

ZJAZD DELEGATÓW KÓŁEK ROLNICZYCH C. Z. K. R. odbędzie się w Warszawie w dniach 14 i 15 marca. W pierwszym dniu, po złożeniu sprawozdań, wygłoszony będzie referat p. t.: „Stan drobnych gospodarstw i ich potrzeby". W drugim dniu: wybory do władz CZKR., zmiana statutu, plan pracy i budżet, wnioski i uchwały. Wszelkie wnioski natury zasadniczej należy nadsyłać na tydzień przed Zjazdem do biura CZKR. w celu ich rozpatrzenia i poddania dyskusji na Zjeździe. Powracający ze Zjazdu będą płacili za bilety kolejowe tylko trzecią część ceny zwykłej.

MĘŻOBÓJSTWO NA ROZPRAWIE ROZWODOWEJ. Z Warszawy donoszą, iż podczas rozprawy rozwodowej Mieczysława Jaga przeciw żonie Jadwidze, został Jag przez żonę śmiertelnie raniony.

III ZJAZD HALLERCZYKÓW. W dniach 28 i 29 marca b. r. odbędzie się w Łodzi, stolicy przemysłu polskiego, Zjazd Hallerczyków.

STRAJKI W FABRYKACH ŁÓDZKICH. W zjednoczonych zakładach Schreiblera i Grohmanna oraz w zakładach Gajera wybuchł wczoraj strajk. Podłożem strajku były zarządzenia zwalniające część robotników przy przeprowadzaniu reorganizacji pracy. Interwencja inspektora pracy była bezskuteczną, gdyż podczas konferencji zarówno przedstawiciele robotników, jak i pracodawcy zajęli nieprzejednane stanowisko.

Strajkujący robotnicy, podburzeni przez licznych uwijających się wśród nich od kilku dni agitatorów komunistycznych, zebrali się około godziny 10 przed poł. przed Centralą zakładów przy ulicy Targowej i wtargnęli do budynku. Wobec tego, że policja nie wysłała na czas odpowiednich oddziałów, posterunkowi, znajdujący się tam w znikomej liczbie, nie mogli stawić podnieconemu tłumowi czoła.

Tłum wtargnąwszy do kantoru, pochwycił dyrektora Kokele, wywlókł go na schody i tu zaczął w zwierzęcy sposób nad nim się znęcać. Przy tej sposobności zdarto mu dewizkę ze złotym zegarkiem i zabrano portfel.

ZATRUCIE 24 OSÓB TRYCHINĄ. „Polska Zbrojna" donosi: Po zabawie w Teatrze żołnierskim 1 dyonu samochodowego uległo zatruciu trychiną po spożyciu wędlin 24 osób. Wszyscy, prócz pułkownikowej Dembowskiej, znajdują się w szpitalu Ujazdowskim, gdzie kuracja ich potrwa czas dłuższy. Co się zaś tyczy p. pułkownikowej Dembowskiej, która w kilka dni po owej zabawie wyjechała do Paryża, to chora, wedle zawiadomienia telegraficznego, znajduje się pod opieką lekarzy paryskich, którzy początkowo zastosowali środki przeciwko zapaleniu płuc i wreszcie gdy stan chorej nie uległ zmianie na dobre — wysłali depeszę terminową z zawiadomieniem, że choroba ta (t. j. trychina) nie jest tam znaną, przeto proszą o przysłanie niezwłocznie sposobu leczenia.

Ze Zjazdu akademików w Wilnie.

W drugim dniu Zjazdu młodzieży akademickiej wysłuchano sprawozdania naczelnego komitetu akademickiego, które złożył przewodniczący komitetu, p. Jaxa Bąkowski. Podczas tego opuścili salę przedstawiciele lewicy akademickiej, manifestując w ten sposób nieprzyjęcie odpowiedzialności za dotychczasową działalność komitetu, do którego nie wchodzili. We wtorek toczyły się obrady komisji, a wieczorem odbył się bal reprezentacyjny, wydany przez delegata rządu Raczkiewicza.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Model pomnika Chopina jedzie do Paryża.

Pomnik stanie w Warszawie w roku 1926.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zostanie wywieziony do Paryża z magazynów „Polskiego Globu" w Krakowie olbrzymi model gipsowy pomnika Chopina, wykonany w latach 1912—14 przez znakomitego artystę-rzeźbiarza Wacława Szymanowskiego, twórcę „Pochodu na Wawel". Część pomnika została wywieziona do Paryża już w r. 1914, zaś reszta będzie przetransportowaną z końcem bieżącego tygodnia i oddana celem odlewu do wielkiej fabryki paryskiej „Barbedienne".

Koszta odlewu wyniosą 200.000 fran. franc. (73.400 zł.), zaś ogólne koszta, związane z odlewem, transportem i ustawieniem pomnika na granitowym cokole w Alejach Ujazdowskich w Warszawie, obliczane są na 200.000 zł. Na pokrycie tej sumy rząd wyasygnował 125.000 zł. (a to 25.000 w budżecie na rok 1924 i 100.000 na rok 1925), a komitet zajmujący się pomnikiem Chopina zebrał drogą składek 25.000 zł. Pozostaje więc jeszcze do wyrównania 50.000 zł.

Dzięki więc niestrudzonym zabiegom i ofiarności artysty, oraz dzięki staraniom komitetu warszawskiego, wspaniały pomnik Chopina stanie się wkrótce prawdziwą ozdobą stolicy. Odsłonięcie pomnika, który przedstawia Chopina siedzącego pod wierzbą i zasłuchanego w głos polskiej przyrody, nastąpi — być może — w dniu 3 maja 1926 r.

Nowe budynki stacyjne.

W związku z niedaleką reorganizacją służby kolejowej na terenie krakowskiej Dyrekcji, wybudowane zostaną w **okolicy dworca zachodniego dwa gmachy stacyjne**, na pomieszczenie nowych urzędów i biur kolejowych. **Również ma być podjęta budowa kilku gmachów kolejowych w Nowym Sączu i Tarnowie.** Kosztorys budowy nowych gmachów zostanie opracowany w najbliższym czasie.

Dyrekcja kolei **odnawia obecnie budynek dworcowy** od strony zewnętrznej, a w najbliższym czasie przystąpi do odnowienia go od strony peronu. Na ukończeniu znajduje się **rekonstrukcja hali wjazdowej**, którą wzmocniono nowemi częściami żelaznemi, a ściany boczne wypukłej osłony dachowej oszklono.

Taksy aptekarskie.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało okólnik do wojewodów, powołując się na zarządzenie Ministerstwa zdrowia, w sprawie sprzedaży wyrobów aptekarskich. W myśl tego zarządzenia, na etykietach każdego specyfiku farmaceutycznego wytwórca winien podać **cenę detaliczną** w sposób widoczny dla nabywcy. Cena ta nie może przekraczać obowiązujące taksy aptekarskiej. Ze względu na zmienność dawnej waluty markowej, przepis ten nie mógł być ściśle przestrzegany. Obecnie wobec stabilizacji naszej waluty i stałości taksy aptekarskiej, przepis ten winien być w pełni wprowadzony w życie. Zapobiegnie to często zdarzającym się obecnie **wypadkom pobierania przez sprzedawców wygórowanych cen za specyfiki farmaceutyczne**, zwłaszcza pochodzenia zagranicznego. Okólnik zaleca wyjewodom wydać zarządzenie, aby wytwórcy omawianych wyrobów, oraz przedstawiciele fabryk zagranicznych zastosowali się do przytoczonego przepisu.

Kraków, 26 lutego.

Czwartek 26: Aleksandra b. w.

Piątek 27: Leandra b. w., Juljana m.

Piątek 27: Wschód słońca o godz. 6.54, zachód o 17.33.

Z POBYTU GEN. DYREKTORA POCZT MOSZCZYŃSKIEGO W KRAKOWIE. Wczoraj w drugim dniu pobytu w Krakowie generalny dyrektor poczt p. Moszczyński wizytował urzędy pocztowe, poczem odbył konferencję w Dyrekcji przy ul. Warszawskiej, na której omawiano kwestję ulepszenia urządzeń pocztowych i podniesienia sprawności poszczególnych urzędów. O godz. 1.30 po południu p. Moszczyński był podejmowany przez zarząd miasta śniadaniem w sali Starego Teatru. W przyjęciu wzięli udział prócz gości warszawskich: wojewoda Kowalikowski, wiceprez. m. Rolle, prezes dyrekcji kolei w Krakowie, inż. Prachtel, prezes poczty Jarszyński, poseł Mianowski, prezes Izby skarbowej Greger, dyr. robót publ. Dudek, nacz. wydziału przemysł. województwa Nowicki i inni. Gen. dyr. Moszczyński odjechał z Krakowa o godz. 11.20 w nocy.

BARAKI DLA BEZDOMNYCH. Gmina m. Krakowa ogłosiła licytację ofertową na wykonanie dwóch baraków murowanych dla bezdomnych przy pl. targowym na Półwsiu Zwierzynieckiem. Termin licytacji upływa 10 marca b. r. Plany i warunki są do przejrzenia w oddziale budowlanym magistratu.

STYPENDJA. Tymczasowy Wydział samorządowy we Lwowie nada z fundacji Dra A. Lachowicza stypendja w wysokości conajmniej dwieście złotych rocznie. Bliższe szczegóły na tablicy ogłoszeń Wydziału samorządowego.

W SPRAWIE ROZSZERZENIA CMENTARZA RAKOWICKIEGO. Jak się dowiadujemy, na skutek interwencji sen. Adelmana okręgowa Dyrekcja robót publicznych w Krakowie przyspieszyła wygotowanie wniosków w sprawie rozszerzenia cmentarza Rakowickiego i wnioski te odejdą niebawem do Warszawy. Dyrekcja robót publicznych oświadczyła się stanowczo za rozszerzeniem cmentarza na przyległe grunta wojskowe i uważa za rzecz konieczną jak najrychlejsze podjęcie robót przygotowawczych ze względu na minimalną ilość wolnych miejsc na cmentarzu Rakowickim do grzebania zmarłych.

ZA PRZEKROCZENIA ADMINISTRACYJNE doniesiono do Dyrekcji policji w miesiącu styczniu: za opilstwo osób 556, za awantury w stanie nietrzeźwym 98, za przekroczenie przepisów o pojazdach mechanicznych 22, za przekroczenie prze-

pisów dorożkarskich 105, za przekroczenie przepisów o rowerach 4, za dręczenie zwierząt 28, za przekroczenie przepisów kolejowych 128, za przekroczenie przepisów meldunkowych 44, za nieprzepisową jazdę wozami 292, za tamowanie komunikacji 133, za przekroczenie przepisów porządku w domach 201, za przekr. przep. sanitarnych 101, za wykup towarów poza targiem 9, za nieprawny handel 52, za przekroczenie przepisów ustawy przemysłowej 1.260, za sprzedaż wódki w czasie zakazanym 23.

NAGŁY ZGON W KOŚCIELE. Wczoraj o godz. 6.15 rano zmarł nagle na udar sercowy w kościele OO. Franciszkanów Franciszek Mołoń, lat 60, emeryt kolejowy, zamieszkały przy ul. Wielopole 10.

ŻYDÓWKI Z WILNA NA WYSTĘPACH ZŁODZIEJSKICH W KRAKOWIE. Organa policyjne aresztowały pod zarzutem usiłowanej kradzieży materji jedwabnej w jednym ze sklepów krakowskich: Gołdę Grynblatt, Kasseriels Fromę i Wojnarowicz Chaję, mieszkanki Wilna, które przybyły stamtąd rzekomo na kurację do Krakowa. Dwie pierwsze znane są na terenie Wilna jako zawodowe złodziejki i paserki. Wymienione odstawiono do więzień sądu okr. karnego.

TRAGICZNA ŚMIERĆ OPRYSZKA NA DACHU POCIĄGU. Wczoraj donosiliśmy o tragicznej śmierci opryszka, który po popełnieniu kradzieży w pociągu zakopiańskim, ukrył się na dachu wagonu, gdzie uderzył głową o most koło stacji Kraków—Podgórze. Jak się obecnie dowiadujemy, był to dezerter 20 p. p., Franciszek Makówka.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Ludka".
Piątek: „Szklana góra".
Sobota: (Nowość) „Turoń" St. Żeromskiego.

Repertuar Operetki.

Czwartek „Perły Kleopatry".
Piątek: „Perły Kleopatry".
Sobota: Po południu „Bachantka"; wieczorem „Perły Kleopatry".

Repertuar „Bagateli"

Czwartek: „Taniec o północy".
Piątek: „Taniec o północy".

Sala Starego Teatru.

Niedziela 1 marca: Jedyny koncert primadonny Selmy Kurtz.

Środa 4 marca: Koncert pianisty Zygmunta Dygata.

WANDA: „Pojedynek w przestworzu", sensacyjny dramat w 6 aktach.
SZTUKA: „Rosita", 10 aktów, 2 serje razem.
PROMIEŃ: „W sobotnią noc szaleją kobiety", tragikomedja w 8 aktach.
UCIECHA: „Dama od Maksyma", komedja pikantna w 8 aktach.
REDUTA: „Vindicta"; w roli gł. Ginette Maudie, Carpontier i Biscot. 9 aktów, 2 serje razem.

Komunikaty teatrów krakowskich

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Próby z „Turonia", pod kierunkiem p. Chmielewskiego dobiegają końca. Tragedja Żeromskiego, której akcja rozgrywa się w małopolskim dworze szlacheckim, otrzymała stylową oprawę kostjumową roku 1846, oraz pierwszorzędną obsadę z najlepszych sił zespołu. Reszta personalu pracuje równocześnie pod kierunkiem p. Wysockiej nad przygotowaniem nowego dramatu Emila Zegadłowicza p. t. „Alcesta", który będzie następną nowością naszego repertuaru.

OPERETKA „NOWOŚCI". W sobotę po południu po cenach zniżonych „Bachantka", w niedzielę po poł. po cenach zniżonych, po raz ostatni „Hrabina Marica". W przygotowaniu „Cloclo" Lehara, z Czernekówną w roli tytułowej.

Z sali sądowej.

WYROK ŚMIERCI.

Wczoraj odbyła się w sądzie okr. karnym w Krakowie przed ławą przysięgłych rozprawa przeciw **Władysławowi Batce** (lat 20), oskarżonemu o zbrodnię morderstwa oraz przeciw jego bratu **Michałowi** (lat 23) o podżeganie do zbrodni.

Według aktu oskarżenia, dnia 15 maja 1924 r. przyszedł post. Jodłowski na obejście domu Antoniego Batki w Łysej Górze pow. Brzesko, śledząc **za jego synem Michałem, podejrzanym o kradzież.** Gdy M. Batko na wezwanie policjanta nie chciał udać się z nim do urzędu gminnego, Jodłowski odszedł, a po chwili wrócił w towarzystwie dwóch radnych. M. Batko aresztowany przez policjanta, począł mu się opierać, w czem zachęcał go brat Władysław. W pewnym momencie Michał chwycił za bagnet nasadzony na karabinie posterunkowego, a gdy ten wyrwał mu broń, M. Batko skinął głową bratu, który w mgnieniu oka wyjął z ukrycia **karabin i z odległości 8 cali strzelił do Jodłowskiego, kładąc go trupem.**

Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał skazał **Władysława Batkę na karę śmierci**, zaś **Michała Batkę na 2 i pół roku ciężkiego więzienia. Trybunał porozumie się z prokuratorem co do ewentualnego przedstawienia Władysława Batki do ułaskawienia.** Przewodniczył s. s. o. Księski, wotowali s. s. o. Frączkiewicz i Münnich, oskarżał prok. Sozański.

ECHA ROZPRAWY LISTOPADOWEJ.

Sąd apelacyjny w Krakowie rozpatrywał wczoraj dwie sprawy, stanowiące echo głośnego procesu o zajścia listopadowe. Pierwsza dotyczyła **Władysława Malskiego**, zasądzonego wyrokiem I. instancji na 4 miesiące więzienia za fałszywe zeznania, jakie złożył w roli świadka odnośnie do osoby Bolesława Drobnera.

Druga sprawa tyczyła **Szymona Redlicha, brata Juljana z procesu listopadowego. Szymon Redlich został skazany na 7 miesięcy więzienia za nakłanianie świadków do fałszywych zeznań w sprawie brata. W obu rozprawach trybunał apelacyjny zatwierdził wyroki I. instancji.**

Koniec karnawału.

Reduta urzędników miejskich (w salach Starego Teatru) zamknęła wczoraj cykl zabaw karnawałowych. — Kraków pławił się w tym roku

Życie i szkoła.

(Brak nauczycieli w teraźniejszości i w przyszłości. — Ustalanie się charakteru szkoły średniej. — Szkoły zawodowe i ich znaczenie w społeczeństwie).

Kwestja nauczycielek w szkole męskiej, poruszona w naszem piśmie, wywołała przewlekłą dyskusję. Argumenty za i przeciw nie uwzględniały w dostatecznej mierze stanu faktycznego, t. j. braku sił męskich. To ukazuje całą sprawę, niestety, ze strony mocno codziennej. N. p. brak matematyków daje się odczuwać dość silnie w okręgu szkolnym krakowskim. Równocześnie poseł Stanisław Rymar, jak wiadomo sprawozdawca sejmowy budżetu Ministerstwa Oświaty, zastanawiał się nad „nasyceniem" stanu inteligencji zawodowej w związku z liczbą studentów na uniwersytetach polskich. Wykazał cyfrowo, że za parę lat będziemy mieli zupełnie wystarczającą liczbę prawników i lekarzy, ale brak będzie jeszcze wykwalifikowanych sił w szkolnictwie średniem. Dane jednak, na których oparł się poseł Rymar, mogą ulec pewnym zmianom. Zapotrzebowanie lekarzy może się zwiększyć wraz z podniesieniem się kultury ogólnej i dbałości o zdrowie; natomiast przyszłość szkoły średniej zaczyna się zarysowywać w swych linjach rozwojowych odmiennie.

Przedewszystkiem obserwujemy tendencję do zmniejszania liczby szkół średnich ogólnokształcących, zwłaszcza prywatnych. Wybujały one ilościowo nad miarę kosztem jakości. Dziś wiele z nich utrzymuje się jedynie przez zastosowanie koedukacji ze względów nie pedagogicznych, lecz finansowych. Inne znów szkoły zwijają klasy niższe, zwłaszcza w b. Królestwie, jeśli jest na miejscu szkoła 7-klasowa. I tu względy finansowe powodują ograniczenie liczby klas. Wymaganie złożenia egzaminów naukowych do końca r. 1928 oddziaływa też na pewną selekcję wśród nauczycieli. Jakkolwiek udzielały władze szkolne „veniam docendi" wielu starszym nauczycielom dość łatwo, to jednak procent kwalifikowanych faktycznie i urzędowo jest jeszcze ogromnie niski (ledwie 30%).

Jeszcze jeden czynnik odziaływa na ograniczenie stanowiska szkół ogólnokształcących. Zarówno w sferach rządowych, jak i w społeczeństwie, odzywają się głosy, żądające silnego poparcia szkół zawodowych.

Tej sprawie poświęcony był zjazd delegatów sekcyj szkół zawodowych przy T. N. S. W., jaki odbył się w Krakowie pod koniec ubiegłego roku. Podstawą bardzo ciekawej dyskusji i wniosków była ankieta w sprawie dzisiejszego położenia szkół zawodowych. Pierwsze jej pytanie brzmiało: Dlaczego **szkoły zawodowe nie posiadają odpowiedniego materjału uczniowskiego** i jakie przedsięwziąć środki zaradcze?

Odpowiedzi zwróciły uwagę na lekceważenie szkół zawodowych, mające swe korzenie w przesadnej opinji ogółu, który na handel i przemysł patrzy, jak na dziedziny życia niewiele mające wspólnego z kulturą. Środkiem zaradczym na to, poza odpowiednią rozumną akcją wśród społeczeństwa, powinno być równouprawnienie szkół zawodowych z ogólnokształcącemi odpowiedniego stopnia nauczania, przy równoczesnem podniesieniu stopnia wykształcenia gron nauczycielskich. Że jednak nawet samo informowanie o praktycznych szkołach może oddziałać odpowiednio na ogół, dowodzi przykład zacytowany przez p. Pilichowskiego. W Łodzi szkoła handlowa liczyła przed dwoma laty 240 uczniów. W tym czasie założono poradnię informującą o szkołach zawodowych i liczba uczniów szkoły handlowej wynosiła w jesieniu 1924 r. już 415. Dlatego też jeden z wniosków zjazdu zwraca się do zarządu Sekcji Głównej w Warszawie z żądaniem wydania skorowidza szkolnictwa zawodowego, któryby obejmował terytorjalne rozmieszczenie, plan nauk, uprawnienia i frekwencję tych szkół.

Oby ten informator ukazał się w myśl życzenia wnioskodawcy, przed końcem r. szk 1924/25! Napewno odda on bardzo dobre usługi społeczeństwu, w którem zaczyna się budzić refleksja i krytycyzm w odniesieniu do mechanicznego posyłania młodzieży do gimnazjów.

Objaw powyższy świadczący o szczerem zajęciu się sprawą, w polityce szkolnej bardzo ważną, należy podnieść i wartość jego ocenić. Różniczkowanie szkolnictwa w dobie wielkiego zróżniczkowania społeczeństwa jest pracą dla przyszłości narodowej. Troskliwy opiekun szkolnictwa — rząd polski — musi postępować jak roztropny ogrodnik, by płonki słabe wzmocnić, choćby nawet ze względną szkodą innych drzewek. Konieczną tu jest pewna hierarchja ważności, ugruntowana na prawdziwej kulturze i wiedzy, a także na głębokiem odczuciu potrzeb teraźniejszości i wyczuciu kierunku przyszłości. Non scholae, sed vitae...

F. B.

w obfitej wodzie nowoczesnych pląsów, które mimo licznych argumentów **contra**, mają to za sobą, że nie męczą „delikatnych" nóżek i nóg taneczników 1925 roku. Stąd powodzenie, jakiem się cieszą, z argumentów przeciw wszelakim „stepom" wymienimy chociażby ten, iż wymagają one wysokiego poczucia estetycznego i niemałych zdolności tanecznych — w przeciwnym razie tworzą widowisko niezbyt piękne...

Na wtorkowej reducie było ludno. Mnogie korowody masek przepływały barwnie przez sale, wznosiły się pod „strop", czyli na galerję, poczem, znużone, opadały w dół, na posadzkę, kędy migotały pstrokacizną szał, błyskami elektrycznych lampek, ukrytych pomysłowo w dużych guzikach pierrocich kostjumów. Pomiędzy tłumem przejeżdżał raz po raz „samochód" z trąbą sygnałową i „prawidłowym" numerem z tyłu (Kr. 914), tudzież napisem „wolny" lub „zajęty" (zależnie od okoliczności)... Sensację wzbudził potężny słoń, co wskutek nadmiernej ciekawości zebranych (pragnących ujrzeć „wewnętrzny" mechanizm stworzenia) stracił w bufecie swój.... szczegódny ogon. Widząc bieganinę satyrycznych oczu Wyrwicza, radowałem się w duchu i na twarzy, przeczuwając, że ten wieczór nie minie bez echa w repertuarze naszego artysty.

Wypada zakończyć te uwagi wyliczeniem „znakomitości" miejskich; niestety(nie zrobię tego. Nie znam się na „nich" — a nużbym kogoś ważnego pominął? — Byłby to „shoking", że aż hej! **(JJ).**

Od Administracji.

Upraszamy P. T. Prenumeratorów o rychłe nadesłanie prenumeraty za miesiąc marzec celem uregulowania nakładu, w tym celu załączamy czaki P. K. O. do numeru dzisiejszego.

Ze sportu.

Reprezentacyjna drużyna Polski gra 3 marca w Finlandji, 6 w Estonji, 10 w Łotwie, 12 kwietnia w Turcji, 19 kwietnia w Jugosławji, 7 czerwca grają u nas Węgrzy (w Krakowie), 12 czerwca Szwedzi w Warszawie. Dziś już 25 luty, a my zupełnie nie znamy składu reprezentacyjnej drużyny Polski, o treningu bodaj jednym ani mowy niema — co właściwie o tem wszystkiem sądzić i kogo tu winić?

K. S. „Polonja" sprowadza angielską drużynę do Warszawy. Zarząd K. S. Polonja postanowił przeprowadzić pertraktacje w celu sprowadzenia do Warszawy, bodaj na jeden mecz piłki nożnej zawodowej drużyny angielskiej „Notts County", znanej ze zdobycia mistrzostwa ligi i pubara.

I. F. C. Katowice w Krakowie. W niedzielę 1 marca b. r. gościć będzie „Wisła" słynną górnośląską drużynę I. F. C., która rok temu na swem boisku zdołała pokonać mistrza Polski w stosunku 6:0 i mistrza okręgu krakowskiego w stosunku 6:3. I. F. C. zdobył w tym roku mistrzostwo swego okręgu, t. j. górnośląskiego, a ze względu na to, iż zawody te będą niejako próbą sił obu mistrzów przed rozgrywkami o mistrzostwo Polski w bieżącym roku, budzą one zrozumiałe zainteresowanie.

Książka przyczyną samobójstwa.

W poniedziałek popołudniu mieszkańców domu przy stosunkowo spokojnej ulicy Waaggasse nr. 5 przeraził trzask strzału. Jeszcze większe było przerażenie pani **Beierle**, gdy wbiegłszy do pokoju, znalazła **chłopca broczącego krwią, z przestrzeloną kulą rewolwerową piersią.**

KOŁO TRUPA LEŻAŁA KSIĄŻKA NIETSCHEGO „TAKO RZECZE ZARATHUSTRA".

Hellmut był wzorowym uczniem Theresianum. Silnie zbudowany, zdrów, lubiany i chwalony w szkole, kochany przez matkę, miał — zdawaćby się mogło — wszelkie powody do radości życia. Nic nie wiadomo o żadnej przykrości, którąby mogła odbić się w jasnem spojrzeniu chłopca chmurą smutku. Toteż jedyną wskazówką powodu tragedji, jest znaleziona książka. Książka, otwarta na rodziale chwalącym samobójstwo!

Czy wobec tego i nasi liberali, żądający w imię wolności myśli, zniesienia „cenzury" książek dla młodzieży, nie powinni zastanowić się, czy książka nie może być naprawdę przyjacielem lub wrogiem i jako taka równie starannie winna być dobierana?

Bo we Wiedniu zaczynają już o tem bardzo poważnie mówić. Nic dziwnego. Dzienniki poniedziałkowe doniosły oprócz tego o

CZTERECH INNYCH WYPADKACH SAMOBÓJSTWA!

Dwóch samobójców liczy 42 i 32 lat, natomiast trzecią jest **23-letnia służąca**, a czwartym **14-letni Franz Anderle, który powiesił się z powodu zguby 40.000 koron!** Trzeba wielkiej krótkowzroczności, by upatrywać w tem istotną przyczynę. To jest z pewnością jedna we wszystkich wypadkach ta sama powojenna atmosfera materjalizmu i niewiary, która pozwala chronić innych lub siebie przed cierpieniem, odbierając życie!

Zapiski literackie.

Odpowiedź Żeromskiego.

Żeromski zamieszcza w „Echu Warszawskiem" artykuł z powodu listu otwartego Arcybaszewa; artykuł ten jest odpowiedzią na głosy krytyków i literatów rosyjskich o „Przedwiośniu", z których jedni twierdzili, że Żeromski wychwala w sztuce tej bolszewizm, a drudzy, jak Arcybaszew, że uważa Puszkina za pornografa. Żeromski stwierdza, że nie był nigdy zwolennikiem rewolucji, jako mordowania ludzi przez ludzi, a „Przedwiośnie" miało zupełnie inne cele. Chciał on odstraszyć młodzież od komunizmu i wezwać ją do wielkich idei. Młodzież ta idzie nieraz do więzienia za obcy komunizm. Krytycy ci nie zrozumieli tragedji pochodu na Belweder, przy pisaniu której-to sceny serce mu się łamało. Żeromski zarzuca Arcybaszewowi, że nie odczytał całości powieści, ograniczając się do części, w której jest mowa o Puszkinie. — Puszkin w młodych latach napisał kilka swywolnych utworów, czytywanych skrycie po szkołach przez studentów i pod tym kątem należy tylko rozpatrywać wyrażenie się o nim.

Z ruchu wydawniczego.

„KWARTALNIK STATYSTYCZNY", zeszyt 4-ty (rok 1924) zawiera następującą treść: Ceny ziemi — ciekawy artykuł Edwarda Szturm de Sztrema, podający wyniki dochodzenia przeprowadzonego w roku 1924 przez Główny Urząd statystyczny w porównaniu z okresem przedwojennym. Statystyka przestępców skazanych w roku 1921 i 1922 podaje po raz pierwszy w Polsce informacje szczegółowo z zakresu statystyki kryminalnej, tablice uwzględniają między innemi podział skazanych według wieku, stanu cywilnego, wykształcenia, wyznania, narodowości, zajęć, stosunków majątkowych i t. d. Bolesław Zeje pisze o zmianach w stosunkach wyznaniowych w województwach poznańskiem i pomorskiem na podstawie statystyki ruchu naturalnego ludności. Zeszytu dopełniają informacje o cenach hurtowych i detalicznych w Polsce.

Nadesłane.

†

Z Matuszewiczów

MARJA ABŁAMOWICZOWA

wdowa po adwokacie,

przeżywszy lat 68, po krótkiej a ciężkiej chorobie opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 24-go lutego 1925 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 26-go b. m. o godzinie 4 po południu, na który to smutny obrzęd stroskane dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w piątek dnia 27-go b. r. o godzinie 9 rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Sprawa robotników polskich we Francji.

Jak robotnik polski jest traktowany? — Tendencja do wynarodowienia. — Potrzeba opieki religijnej. Szkolnictwo.

(II.) Ogólnie w górnictwie traktowanie jest dobre, w rolnictwie zaś na całej linji złe. W górnictwie traktuje się robotnika polskiego zupełnę narówni z robotnikiem francuskim. Daje się względnie sprawiedliwą pracę, daje się im dobre mieszkanie, a tam, gdzie są zgrupowania w zwartych koloniach mają nawet ładne mieszkania o trzech i czterech pokojach, daje im się ogródek przed domem, a nawet premje za najlepsze uprawianie ogródka, zaspakaja się potrzeby kulturalne, dając im kaplicę polską, polskiego księdza, szkolnictwo polskie, nauczyciela polskiego, pełną swobodę w stowarzyszeniach polskich, a nawet nazwy ulic polskie. Niech nikt jednakże nie sądzi, że tak postępują wszystkie dyrekcje kopalń. Są i takie, które dając płacę sprawiedliwą, odmawiają wszystkich innych rzeczy, nie chcą zgodzić się na pobyt księdza polskiego, nie chcą słyszeć o szkole polskiej (Anzin), nie chcą pozwolić na organizowanie się nawet w sokole (Bethune) dwie dyrekcje, które naprawdę najwięcej robią dla Polaków, to dyrekcja Ostricourt i w Monteau-les-Mines.

Na całej linji wszyscy we Francji dążą do tego, ażeby czemprędzej wynarodowić naszych robotników. Kiedy jedni chcieliby asymilację osiągnąć przez to, że dają Polakom wszystko, czego potrzebują i czego sobie życzą, to drudzy chcieliby tę asymilację przeprowadzić całą forsą, odmawiając im wszystkich potrzeb kulturalnych polskich, przystosowując i naginając do warunków francuskich, ażeby już z dziś na jutro z nich zrobić Francuzów. Szczególniej pragnie się jak największą liczbę dzieci polskich zapędzić do szkół francuskich, ażeby czemprędzej z nich porobić małych Francuzików. Z zachwytem patrzą na nasze dzieci polskie, które po trzech miesiącach w szkole francuskiej płynnie władają językiem francuskim, a w drugim roku pobytu w szkole francuskiej przechodzą do pierwszych szeregów najzdolniejszych dzieci, wyprzedzając nawet najzdolniejszych swoich kolegów francuskich.

Ze strony polskiej opiekę nad emigracją wykonują w pierwszym rzędzie konsulaty. Mamy we Francji konsulaty polskie w Paryżu, w Lille, w Strasburgu, w Lionie, w Hawrze, w Bordeaux i w Marsylji. Trzeba przyznać, że konsulowie i urzędnicy konsularni spełniają swoje zadanie nie tylko jako urzędnicy, ale i z całem poczuciem obowiązku patrjotycznego wobec wychodźctwa polskiego.

Najsilniej odczuwaną potrzebą kulturalną naszych wychodźców jest potrzeba opieki religijnej. Wychodźcy nasi gdziekolwiek znajdują się we Francji, najpierw i najgwałtowniej domagają się obsługi religijnej, księdza polskiego, nabożeństw polskich. Duszpasterstwo polskie we Francji organizowane jest w Misji Polskiej Katolickiej, która obejmuje wszystkich polskich robotników na terenie całej Francji. Organizacja Misji Polskiej dokonała się na podstawie porozumienia między episkopatem polskim a episkopatem francuskim. Na czele Misji Polskiej stoi ks. Rektor z siedzibą w Paryżu. Mamy obecnie we Francji 56 księży polskich. Z nich 28 jest na stałych placówkach w zwartych koloniach polskich, a 28 to księża studenci uczęszczający na wykłady w Paryżu (12), w Strasburgu (12), w Lille (2), w Lion (2), a którzy w niedziele, w czasie świąt i wakacyj wyjeżdżają po całej Francji, gdziekolwiek znajdują się Polacy. W ten sposób dociera ksiądz polski tam, gdzie niemożliwą jest rzeczą dotrzeć konsulowi, czy urzędnikowi polskiemu, tam gdzie niema nauczyciela polskiego, tam gdzie bez księdza polskiego Polacy pozostają w najrozpaczliwszem opuszczeniu, pozostawieni na pastwę losu i na wyzysk pracodawców swoich. Stąd też wynika kulturalne znaczenie księdza polskiego na wychodźtwie. Przybywszy na małą kolonję polską, ksiądz załatwia nie tylko sprawy wynikające z kościelnego jego charakteru, ale staje się pośrednikiem między pracodawcą a robotnikiem, między robotnikami polskimi a konsularnemi władzami naszemi, między Polakami a władzami francuskiemi.

Troską bardzo piekącą wychodźców naszych jest szkolnictwo polskie. O wychowanie dzieci swoich, wychowanie polskie dbają Polacy na wychodźtwie z ogromną intensywnością. Tam, gdzie Polacy znajdują się w zwartych koloniach, kwestja ta jest względnie łatwa. Pod naciskiem władz polskich i pod naporem delegacyj robotniczych dyrekcje kopalń godzą się na otwieranie klas polskich. Są obecnie szkoły polskie w dyrekcji Ostricourt, Monceau-les-Mines, Noeux, Marles, Courrieres, Drocourt, Dourges, Lievin, Aniche, dalej niedostateczna ilość w dyrekcji Lens, Bethune, zupełnie niewystarczające w Bruay. Słyszeć o szkole polskiej nie chce dyrekcja Anzin i Escarpelle. Siły nauczycielskie polskie najliczniejsze są w Ostricourt i w Moceau-les-Mines. Tam 8, tu 11 sił nauczycielskich. Ogółem na całą Francję mamy 48 sił nauczycielskich.

Jeżeli jednakże zwrócimy uwagę na to, że wszystkich dzieci polskich w wieku szkolnym jest 30.927, to musimy ubolewać, że ta liczba sił nauczycielskich jest niewystarczająca. Potrzeba ich bez porównania więcej. Od sierpnia 1924 r. sprawę tę załatwia się w ten sposób, że zgłoszenia kandydatów na nauczycieli polskich we Francji przyjmuje w kraju Ministerstwo oświaty, zaś zapotrzebowanie sił nauczycielskich we Francji przesyłają dyrekcje na ręce p. Radcy emigracyjnego w Paryżu.

Szkoła powszechna nie starczy dla dzieci wychodźców. Jest wielu zdolnych chłopców, którzy pragną wyższego wykształcenia. Dla tych trzeba ułatwić przejazd do Polski i stworzyć możliwość wykształcenia średniego.

Ks. Dr Al. Woycicki, poseł sejmowy.

TRAKTAT HANDLOWY Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Wedle informacji w tutejszym Związku przemysłowców za pośrednictwem ich delegatury, dowiadujemy się, że rokowania o traktat handlowy z Czechosłowacją dobiegają do końca. Subwencja kolejowa jest już gotowa do podpisu, jak również ustalono te punkty, które dotyczą tranzytu węgla polskiego przez Czechosłowację. Natomiast trudności co do eksportu węgla polskiego do Czechosłowacji, nie są jeszcze usunięte. Postulaty polskie co do eksportu produktów naftowych zostały uwzględnione. Istnieją trudności co do uzyskania ulgowego kontyngentu eksportowego na cement, w której to sprawie czyni odpowiednie starania Związek przemysłowców. Co do piwa, koncesja Czechom zostanie przyznaną, procentowa jednakowoż wysokość dotychczas nie została ustaloną. Przypuszczalnie otrzymają Czesi 50% zniżkę. Uzgodniono jednakowoż, że zniżka cen na piwo czeskie ma być tak wymierzoną, by po jej przeprowadzeniu piwo pilzneńskie musiało kosztować dwa razy drożej, niż polskie. Odnośne obliczenia nie zostały jeszcze ukończone. Przypuszczalnie uzyskają Czesi zniżkę na drożdże prasowane w wysokości 40%. Papier pakunkowy z poz. 177 tar. celn. p. 4 przy imporcie do Polski z Czech ma otrzymać 30% zniżki. Obuwie płócienne z nosami skórzanymi i obuwie dziecinne 57 p. 1 d. i 2 ma uzyskać zniżkę 25%. Wojłoki i materje wojłokowe z poz. 198 1a będą miały 30% zniżkę, a z poz. 198/1b 20% zniżkę. Na szkła lustrzane Czesi zniżki nie żądali. Inne zniżki, które Czesi maja dostać, dotyczą przeważnie maszyn rolniczych i urządzeń przemysłowych, takich, które w kraju nie są wyrabiane. W sprawie cementu otrzymujemy informacje, że zniżka, której żądamy od Czechów na cement kontyngentowy, ma wynosić 30%. Uwzględnienie postulatów co do produkcji naftowych oznacza unieruchomienie obecnych stawek celnych czechosłowackich.

Kronika ekonomiczna.

PRZEMYSŁ BUDOWLANY JAKO SEZONOWY. Jak donosi delegatura min. pracy i opieki społecznej, min. Sokal ma się zgodzić na przyznanie przemysłowi budowlanemu charakteru przemysłu sezonowego, coby oznaczało zwiększenie wydajności pracy i obniżenie kosztów budowy.

KREDYTY DLA PRZEMYSŁU CERAMICZNEGO. Związek przemysłu ceramicznego zgrupowany przy tutejszym Związku przemysłow., ma otrzymać w najbliższym czasie z Banku Gospodarstwa Krajowego długoterminowe kredyty na cel tegoż przemysłu.

AUSTRJACKIE SZYLINGI I GROSZE wchodzą w obieg z dniem 1 marca b. r. W tym mianowicie terminie przechodzą na nową walutę koleje austrjackie, przyczem przeliczone zostaną odpowiednio wszystkie taryfy i zmienione — druki kolejowe.

EKSPORT DO WŁOCH. Wedle informacji krakowskiej Izby handlowej urządzony będzie na tegorocznej Wystawie próbek i wzorów w Padwie (5—9 czerwca) osobny dział polski, którego organizacją zajmie się Miejski Urząd Targów w Poznaniu. Wedle relacji konsulatu polskiego w Trjeście, mają między innymi szanse zbytu we Włoszech wyroby koszykarskie, kilimy o charakterze dywanów, kobierców i nakryć, parafina, produkty suchej destylacji drzewa, maszyny rolnicze i t. d.

GIEŁDY.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Na giełdzie wczorajszej, tak kursa, jak i tranzakcje po wtorkowem osłabieniu lekko się poprawiły. W papierach arbitrażowych szczególne zainteresowanie Zieleniewskim, Górką i Sierszą górniczą przy silnym popycie. Z lżejszych zyskały na kursie Parowozy, którymi dokonano licznych tranzakcji. Naogół ruch silny, tendencja mocna do końca zebrania. W walutach ruch mały.

	w złotych			
Akcje bankowe:	[illegible]	żądano	[illegible]	[illegible]
Polski B. Przemysłowy	0·33	0·43	0·41	0·41
Bank Małopolski . .	0·30	0·35	0·32	0·32
Ziemski Bank Kredyt.	0·15	0·20		0·18
Pow. Bank Kredytowy	0·07	0·10		0·08
Bank Komercjalny . .	0·18	0·23		
Bank Zw. Sp. Zarob. .	11·25	11·75	11·50	11·75
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·35	0·40	0·39	0·41
„Impex"				
„Pharma"	0·85	0.95	0·90	
„Polski Glob"	0·25	0·35		0·30
Żegluga Polska . . .	0·13	0·13		0·15
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	14·50	15·00	15·00	14.60
H. Cegielski	0·70	0·75	0·71	0·73
Trzebinia żelazna . .	0·70	0·75	0·72	0·72
„Pocisk" zak. amunicyj.	1·25	1·50		
Parowozy	0.85	0·90	0·90	0.83
„Automotor"	0·65	0·75		
„Górka" cement, . .	17·50	18·25	18.00	17.60
Sierszańskie Górnicze	5·30	5·25	5·20	5·09
„Tepege"	1·85	1·95	1·90	1.93
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·65	0·70	0·69	0·66
„Pokucie"	0·25	0·30		
„Oikos"				
„Strug"	0·75	0·85	0·85	0·80
„Pezet"				
Syndykat Koszykarski	0·08	0·12		
P. W. Niemojowski .	0·70	0·80		
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze . .	7·50	8·25		8·00
„Teropol"				
Elektrownia Siersza .	0·20	0·25	0·24	0·25
Ćmielów	0·60	0·65	0·65	0.67
„Krakus"	1·00	1·10	1·05	1.07
Chodorów	5·25	5·55	5·35	5·35
A. Piasecki	1·80	2·10	2·00	2·00
P. Zakłady Garbarskie	8·75	9·25		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Funty szterlingi 24.76.

Czeki: Belgja 26.18 i pół, Londyn 24.75, Nowy Jork 5, 18 i pół, Paryż 27.00, Praga 15.41 i pół, Szwajcarja 99.85, Sztokholm 140.10, Wiedeń 7.31, Włochy 21.02.

Papiery wartościowe: Pożyczka złota 8.30, pożyczka dolarowa 8.80, 4½% listy zast. tow. kred. ziem. 33.00—32.75—33.00, 5% listy zast. m. Warszawy 26.00—25.50—25.60, pożyczka kolejowa 9.00—9.20, pożyczka konwersyjna 5.70—5.80.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 27.05, Londyn 24.75, Nowy Jork 5.20.3. Belgja 26.15, Włochy 21.05. Hiszpanja 73.87, Holandja 208.55. Berlin 1.23.8. Wiedeń 73.35, Sztokholm 140.25, Oslo 79 i pół, Kopenhaga 92 i pół, Sofja 377 i pół, Praga 15.40, Warszawa 100.00, Budapeszt 0.72, Białogród 8.40, Ateny 8.20, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.55, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 196 i pół.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Możliwość rozwiązania parlamentu czeskiego.

W razie przeforsowania listu pasterskiego.

Praga. (PAT.) „Prager Presse" donosi, że parlament zbierze się dnia 5 marca. Na porządku dziennym **znajduje się kwestja listu pasterskiego.** „**Politika" pisze o możliwości rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów na wypadek, gdyby partja ludowa nie zapobiegła przeforsowa niu tego listu.**

Stan armji francuskiej.

Londyn. (AW.). Dzienniki podają cyfrowe dane **stanu armji francuskiej. Ogólnie liczy ona 33.474 oficerów i 651.989 żołnierzy, z tego we Francji, Algierze i Tunisie znajduje się 468.411 żołnierzy, w Marokku 64.000, na Wschodzie 29.000, w Indochinach 107.000, w Zagłębiu Saary 4.695, a wreszcie na niemieckich terytorjach okupowanych 3.682 oficerów i 103.670 żołnierzy.**

Min. Godart zachwycony pobytem w Polsce

Paryż. (PAT.) Minister Godart po swoim powrocie z Warszawy, w oświadczeniu złożonem wobec **przedstawicieli prasy wyraził się, że jest zachwycony pobytem w Polsce.**

Konferencja ambasadora Chłapowskiego z Herriotem.

Paryż. (PAT.) Ambasador Chłapowski był przyjęty w dniu wczorajszym przez premjera Herriota. Rozmowa trwała z górą godzinę. Jak się dowiaduje „Petit Parisien", konferencja dotyczyła kwestji, które stały się obecnie aktualne na skutek sprawozdania międzysojuszniczej komisji kontrolnej wojskowej oraz kwestji pozostających w związku z protokołem genewskim.

Opozycja włoska weźmie udział w wyborach.

I EWENTUALNIE WRÓCI DO IZBY.

Rzym. (PAT.). W Medjolanie odbył się zjazd Stowarzyszenia kontroli demokratycznej z **udziałem szeregu szefów opozycji.** Turati, leader socjalistów zjednoczonych, oświadczył na zjeździe, że jeżeli izba musiałaby dyskutować nad projektem ustawy prasowej i ustawy o stowarzyszeniach, to **opozycja awentyńska powinna wrócić do izby, wszelako pod warunkiem możliwości poważnego dyskutowania.** W przeciwnym razie — mówił Turatti — Aventyn kontynuowałby secesję, ale na ten raz już ze wszystkiemi grupami opozycji, to znaczy nie wyłączając i tej części opozycji, która dotąd pracy parlamentarnej nie porzuciła. Wreszcie Turatti oświadczył się za wzięciem udziału **przez opozycję w wyborach, ale pod warunkiem** utworzenia bloku wszystkich ugrupowań opozycji.

Włochy przeciwne rozbrojeniom.

Rzym. (PAT.) Nowo zamianowany reprezentant Włoch do Ligi Narodów w Genewie, redaktor naczelny „Idea Nazionale Coppola", w artykule wstępnym tego pisma sprzeciwia się dążeniom rozbrojeniowym państw.

Afera Hoeflego.

Berlin. (PAT) Śledztwo przeciw byłemu ministrowi Hoeflemu przybiera szersze rozmiary. **Hoefle złożył u pewnego swego znajomego 12.000 mk.** Pieniądze te obecnie skonfiskowano. Nadto skonfiskowano mu klejnoty i futra. Hoefle wezwany **został do złożenia przysięgi manifestacyjnej. W tej sprawie zażądał on czasu do namysłu.**

PREZ. EBERT POWAŻNIE CHORY.

Berlin. (PAT.) Dzienniki donoszą, że stan zdrowia **prezydenta Eberta jest poważny.** Operacja trwała godzinę i była bardzo ciężka. Stwierdzono zrośnięcie ślepej kiszki i małą perforację. Na razie stan jest zadowalający. Ebert cierpi pozatem **na afektację serca i kamienie żółciowe.**

ZNAMIENNA MOWA LUTHERA.

Berlin. (AW) Kanclerz Rzeszy niemieckiej Luther wygłosił przemówienie na uroczystym bankiecie prasy niemieckiej. Z tej okazji Luther poruszył również kwestję polityki zagranicznej, a **w szczególności dotknął sprawy Prus Wschodnich.** W tymsamym czasie — mówił kanclerz — byłem w Tumie kolońskim i Malborgu, w tymsamym tygodniu widziałem granicę Austrji niemieckiej i byłem w Malborgu i Kwidzynie. Widziałem tam miejsce, gdzie **rana nad Wisłą szczególnie obciąża losy narodu niemieckiego.** Patrzyłem na most na południe Kwidzynia, na to dzieło mistrzowskiej technik, **po którym obecnie nie jedzie żaden pociąg.** Widziałem ten dostęp do Wisły, gdzie na przestrzeni 44 klm. nie można go używać. Widziałem kolej, która niegdyś służyła dla zabezpieczenia **komunikacji dla Niemiec, a obecnie rozpada się.**

POPRAWA ZDROWIA KRÓLA JERZEGO.

Londyn. (PAT) Król Jerzy wyzdrowiał już o tyle, że będzie mógł dziś opuścić pałac Bukinghamski.

Warszawa. (AW) „Przegląd Wieczorny" donosi **z Berlina: „Der Tag" zamieszcza artykuł prof. Hirscha, w którym ten twierdzi, jakoby gabinet angielski miał podczas wrześniowej sesji Ligi Narodów wnieść propozycję w sprawie zmiany wschodnich granic Niemiec. Nie potrzeba** dodawać, że wiadomość ta wyraża tylko pobożne życzenia.

Ekscesarz chiński uciekł do Tientsinu.

Pekin. (PAT.) (United Press). Młody ekscesarz chiński Hsuang Tung, który po wypędzeniu z pałacu cesarskiego schronił się był do gmachu ambasady japońskiej, udał się ubiegłej nocy w przebraniu do **Tientsinu.** W pociągu nikt go nie poznał. Dwie żony, które wraz z Hsuang Tungiem przebywały **w ambasadzie japońskiej,** opuściły ambasadę w towarzystwie wyższego urzędnika japońskiego.

Londyn. (PAT.) (Tel. Comp.). Z Pekinu donoszą do „Daily Express", że wyjazd byłego cesarza chińskiego do Tientsinu **jest pierwszym krokiem do jego przesiedlenia dają się do Europy.** Były cesarz oświadczył dziennikarzom, że on i jego małżonka zamierzają odwiedzić stolice europejskie, w pierwszej linji Londyn.

POWSTANIE KURDÓW.

Londyn. (PAT. Reuter). Z Konstantynopola donoszą, że powstanie Kurdów obejmuje już obecnie 5 okręgów. Bandy Kurdów dają się dotkliwie we znaki spokojnej ludności. Komunikują również, że główna kwatera Kurdów otoczona jest przez regularne wojska tureckie. Prasa turecka przypisywała jakiś czas powstanie Kurdów intrygom państw obcych. Ostatnio jednak wiadomości ze źródeł oficjalnych w Angorze stwierdzają, że powstanie wywołane zostało wskutek agitacji elementów skrajnie reakcyjnych.

Konstantynopol. (PAT.) Według ostatnich wiadomości, powstanie w Kurdystanie rozszerza się coraz bardziej. We wschodnich wilajetach proklamowano stan oblężenia.

Prof. Rostworowski o reformie ustroju państwa

Redakcja niezwykle ruchliwego poznańskiego „Ruchu prawniczego i socjologicznego" rozpisała ankietę w sprawie rewizji konstytucji i ordynacji wyborczej. Ma w niej zabrać głos szereg wybitnych polskich prawników. Na razie — w zeszycie styczniowym — pojawia się odpowiedź prof. Michała Rostworowskiego z Un. Jag.

Główną przyczyną naszego rozstroju jest — zdaniem prof. Rostworowskiego — ustrój republikański, który „nie odpowiada potrzebom obecnym naszego narodu". Wzmocnienie władzy Prezydenta uważa profesor za półśrodek, który nie przyniesie „radykalnego uzdrowienia".

Proponuje jednak następujące zmiany: 1) „wybór prezydenta przez grono szczególnych elektorów", a nie przez Zgromadzenie Narodowe;

2) zniesienie systemu rządów parlamentarnych, t. j. kontrolowanych i obalanych przez parlament;

3) wprowadzenie zasady, że „rząd jest rządem Prezydenta, pomocnikiem i wykonawcą jego programu";

4) „wprowadzenie systemu pełnej dwuizbowości, przy czem senatowi byłby przyznany pewien wpływ na politykę zagraniczną (traktaty), a Zgromadzenie Narodowe orzekałoby o wojnie i pokoju. Prezydent miałby prawo veta w stosunku do uchwał parlamentu. Izba poselska byłaby reprezentacją ogólną ludności, Senat zaś — reprezentacją zawodową.

W sprawie ordynacji wyborczej prof. Rostworowski oświadcza się za głosowaniem równem, tajnem, powszechnem, bezpośredniem i proporcjonalnem mężczyzn i kobiet. Odpowiednio do przeznaczeń obu Izb należałoby ją zmienić! Listy państwowe uważa prof. R. za sprzeczne z konstytucją, ponieważ pochodzą rzekomo po części z nominacji, a nie z wyboru. Wreszcie domaga się ustalenia 40 roku życia jako warunku do ubiegania się o mandat senacki.

Prof. Rostworowskiemu przyświeca ideał konstytucji amerykańskiej. Przy niedoświadczeniu i nieuświadomieniu politycznem mas ludowych oraz przy istnieniu silnych mniejszości narodowych w Polsce wybór Prezydenta przez powszechne, pośrednie głosowanie przedstawia u nas tyle niebezpieczeństw, że żaden umiarkowany, a praktyczny polityk nie zgodzi się na taki eksperyment. Również usunięcie rządów parlamentarnych zaliczyć należy do pomysłów niewykonalnych. W Ameryce koryguje go okoliczność, że prezydent jest z reguły wodzem stronnictwa posiadającego większość w Izbach i dlatego nie dochodzi do konfliktu między nim a parlamentem. W Polsce zaś konflikt taki stałby się zapewne stanem trwałym.

Z zaciekawieniem czekamy na głosy innych prawników: Głąbińskiego, Cybichowskiego, Makowskiego, Starzyńskiego, Peretiatkowicza, Jaworskiego, Bukowieckiego i innych, którzy mają wziąć udział w tej tak bardzo aktualnej i pożytecznej ankiecie.

Sojusz obronny grecko-jugosłowiański?

Paryż. (PAT.) „Chicago Tribune" notuje obiegającą w Londynie pogłoskę, jakoby **między Grecją a Jugosławją miał być zawarty sojusz obronny.**

Pasicz wyjeżdża na Riwierę.

Białogród. (PAT.) W kołach politycznych słychać, że **Pasicz zamierza się udać na dłuższy wypoczynek na francuską Riwierę.** Jako zastępca Pasicza **wymieniany jest minister spraw zagranicz. Nincic.**

Ameryka chce eksportować płody rolnicze.

Waszyngton. (PAT.) United Press donosi: Komisja rolnicza Izby reprezentantów przedłożyła Izbie projekt w sprawie **przyznania 50 miljonów dolarów na popieranie eksportu produktów rolniczych do Europy.**

Warszawa. (PAT.) Urząd emigracyjny ostrzega osoby pragnące emigrować do Stanów Zjednoczonych, że nie należy dawać wiary pojawiającym się w pismach ogłoszeniom biur zagranicznych, które obiecują ułatwienie w podróży do Ameryki, przeszkody bowiem wynikające z ustawy emigracyjnej Stanów Ziednoczonych nie mogą być usunięte.

L. 23594/1924
I. b.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy robót i materjałów dla Zakładu czyszczenia miasta w Krakowie w czasie od dnia 1 kwietnia 1925 do dnia 31 grudnia 1925, odbędzie się w Wydziale I b. Magistratu (główny gmach Magistratu, III piętro, oficyny, drzwi Nr. 40) w dniu 16 marca 1925 t. j. w poniedziałek o godz. 12-tej w południe

Publiczna licytacja

zapomocą opieczętowanych i ostemplowanych ofert.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w Wydziale I b. Mahistratu, III piętro oficyny drzwi Nr. 40 w powyższym terminie do godziny 12-tej w południe w dniu licytacji.

Dostawa obejmować będzie następujące roboty i materjały, a mianowicie:

1) Wykonanie kół dla Parku wozowego Zakładu czyszczenia miasta wadjum 360 zł.
2) Okucie kół dla Parku wozowego Zakładu czyszczenia miasta wadjum 220 zł.
3) Materjały żelazne, wadjum 300 zł.
4) „ sklepowe, jak smary, karbid, pokost etc. wadjum 100 zł.
5) Miotły — wadjum 130 zł.

Wadjum musi być złożone w Kasie Miejskiej przed licytacją.

Warunki licytacyjne przejrzeć i odnośne druki otrzymać można w Wydziale I b. Magistratu, III piętro, drzwi Nr. 40 w godzinach urzędowych.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Dnia 18 lutego 1925.

L. 106. B. a. 925 — Kraków, dnia 25 lutego 1925 r.

PRZETARG.

Gmina miasta Krakowa ma zamiar wykonania dwóch baraków murowanych dla bezdomnych przy placu targowym na Półwsiu Zwierzyniec i naprzeciwko cmentarza przy ul. Rakowickiej.

Na wykonanie kompletne powyższej budowy rozpisuje się licytację ofertową z terminem do dnia 10 marca 1925 r. godzina 12-ta w południe.

Plany, warunki są do przejrzenia w oddziale budowli gminnych Magistrat, schody IV. II. piętro drzwi L. 27, gdzie się udziela wszelkich wyjaśnień.

Wadjum na powyższą robotę wynosi 1% sumy oferowanej, którą to kwotę należy złożyć w Kasie miejskiej.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa. 293

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.